

★ Uczniowie na medal ★ Pożarowski Dom ★ Rozkład jazdy PKP i PKS ★ Zza muru ★ Pożegnanie Błękitnych ★ Na ścieżkach czasu ★

numer  
20 stron  
podwójny



# wronieckie

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

## sprawy



Rok III NR 17 / 18 lipiec-sierpień 92 r. cena 5000 zł

**H**erbem Wartosławia jest biały orzeł polski w złotej koronie na czerwonym tle o kształcie z czasów Stanisława Augusta i z herbem tego króla przedstawionym na piersiach orła: czerwonym ciołkiem na tle srebrnym. Herb taki widnieje na pierwszej pieczęci miejskiej z 1785 roku.

**WARTOSŁAW** - wieś leżąca na lewym brzegu Warty, 6 km na zachód od Wronek. Kiedyś przez rzekę prowadził most. Od niego miejscowość nazwano Nowym Mostem lub „Nojbrykiem”. Od nazwy rzeki Warty została utworzona nowa nazwa Wartosław.

W 1781 roku Łukasz Bniński na terenach wsi Biezdrowo lokował tutaj miasto prywatne. Podstawę rozwoju miasta stanowiło sukiennictwo. Miasto liczyło wówczas 670 mieszkańców. Wraz z upadkiem sukiennictwa upadło i ono, tracąc prawa miejskie w połowie XIX stulecia.

J.N. Bobrowicz w opisie historyczno-statystycznym Wielkiego Księstwa Poznańskiego z r. 1846, pisze: „Neubrück - miało w 1811 r. 81 domów, 410 ludności, dom modlitwy dla protestantów, kościół katolicki p.w. św. Krzyża (1785 r.) i synagogę, 4 jarmarki kramne i na bydło: 27 marca, 15 maja, 26 lipca i 12 grudnia”.

**Dzisiejszy Wartosław** jest wsią, bo nie może być miastem, chociaż tak naprawdę to wsi nie przypomina.

Zwarta zabudowa z czterema ulicami (Nadbrzeżna, Ogrodowa, Szkolna, Górna) i dwa kościoły - świadczą o dawnym, miejskim charakterze tej miejscowości. Ponad wiekowe budynki, panujący wokół spokój, stwarzają wrażenie, jakby tutaj czas zatrzymał się.

Piękne położenie Wartosławia: w objęciach rzeki Warty i strugi Ostroroga, w pobliżu czystego jez. Pożarowskiego, wśród pól i lasów - to krajobrazowe i turystyczne walory tej miejscowości. Nic więc dziwnego, że gwarno robi się tutaj dopiero w czasie wakacji. Do wybudowa-

## NASZA WIEŚ

nego przez F.MiU „Spomasz” ośrodku rekreacyjnego ciągną całymi rodzinami spragnieni kąpeli w czystych wodach jeziora (tak rzadko dziś spotykanych) wronczanie.

**Ludność** zamieszkująca Wartosław - 319 osób - składa się głównie z osób starszych. Najstarsza - pani Rembarz ma 91 lat. Młode małżeństwa szukają wygód w mieście. Tam też znajdują pracę. Na 119 rodzin z pracy na roli utrzymuje się tylko 6. Na 64 nieruchomości we wsi jest 25 gospodarstw rolnych powyżej 1 ha (!) „Wieś” jest rolniczo rozdrobniona (właściwie to nie powinno się mówić o rolniczym charakterze wsi), gospodarstwa składają się z kilku rozrzuconych 6 - 7-arynych poletek, mało urodzajnej ziemi. Są to raczej działki, z których trudno byłoby utrzymać rodzinę. Stąd większość mieszkańców szuka pracy w pobliskich Wronekach.

**Potrzeby społeczne** mieszkańców Wartosławia są znane w Ratuszu od lat.

Długoletni sołtys Kazimierz Waroś molestuje władze gminy sprawą mostku na strudze. - „Trzeba go poszerzyć, aby można było bezpiecznie po nim przejechać kombajnem”.

*W tym miejscu małe sprostowanie.*

*W wcześniejszym numerze „WS”, w art. „Dla sołtysa” napisałem, że sprawa poszerzenia mostku powstała w chwili, gdy sołtys kupił kombajn.*

*Urażony sołtys oświadcza, że za sprawą mostu chodzi już od 10 lat, kiedy kombajny zaczęły obsługiwać tutejszych rolników.*

*I jeszcze jedna poprawka: we wsi są 2 kombajny!*

*Zainteresowanego, którego niechcący uraziłem - przepraszam.*

Dla większości Rady Sołeckiej (w skład jej wchodzi: Zygmunt

Rydlewicz, Janusz Nowak, Roman Tabatowski, Anna Maślona i Kazimierz Waroś), którą kieruje sołtys, ważniejszym zadaniem jest zwodociągowanie wsi. Ponad 10 lat temu zostało wykonane ujęcie wody ze studni głębinowej. Przez lata następne zawsze brakowało środków na położenie rurociągu. W tym roku Rada zarezerwowała w budżecie pieniądze, które pozwolą na rozpoczęcie tej inwestycji.

*Wreszcie - mówi Anna Maślona - bo woda z tutejszych studni zdrowiu nie służy. Ludzie chorują; częste biegunki i zatrucia jelitowe są skutkiem jej spożywania. Bakteriologiczne zanieczyszczenie wody wykazują - robione kilkakrotnie przez Sanepid - bada-*

*nia próbek wody z kilku studni.*

Niewiele pomaga dezynfekcja studni. Kontrolne badania wykazują wodę nadal niezdatną do picia z ponadnormatywną zawartością chlorków i azotanów. Ale cóż, żeby żyć, trzeba pić.

*I „jakoś nikt dotąd nie umarł od wody, którą piją” - mówi sołtys, (...) „ale zdrowie się traci” - twierdzi Pani Anna.*

Ona i niewielu jeszcze mieszkających w Wartosławiu młodych ludzi, chcieliby tutaj pozostać. Kochają swoją piękną okolicę i cichy, urokliwy Wartosław.

Chcieliby jednak mieszkać nieco wygodniej. Oprócz wody z kranu płynącej, marzą o nawierzchni asfaltowej na ulicy.

Cieszą ich dotychczasowe osiągnięcia, szczególnie te zdobyte po wieloletnich staraniach. Mają wreszcie telefony (bezkablowe). Zamkniętą ponad rok świetlicę Rada Sołecka oddała (wydzierżawiła) w prywatne ręce. Powróciło do niej życie. Teraz w przytulnym lokalu klubokawiarni można przyjemnie nie tylko wypić kawę. Niemal wszyscy mieszkający chwalą dobre funkcjonowanie dwóch prywatnych sklepów o branży spożywczo-przemysłowej.

Takie drobne zmiany niesie nowy czas, z wiarą w lepszą przyszłość, lepszą również dla Wartosławia.

Tekst i zdjęcie: **Paweł Bugaj**



...znają Wartosław głównie z czystego i przyjemnego kąpieliska



## Z XXIV Sesji Rady M i G

Niewiele brakowało, aby czerwcowa sesja Rady M i G Wronki nie odbyła się. Obrady rozpoczęły się z półgodzinnym opóźnieniem po wejściu na salę czternastego radnego (wymagane minimum na 28).

Z przedstawionego Radzie porządku obrad nie doszło do rozpatrzenia (ze względu na wymaganą obecność 2/3 radnych) uchwały w sprawie zbycia gruntów gminy pod zabudowę garaży przy ul. Mickiewicza i na os. Borek. Z podjętych uchwał publikujemy te, które dotyczą najistotniejszych spraw.

## Drożej za wodę i ścieki

## Uchwała Nr XXIV/140/92

Ustala się opłaty za wodę pobieraną z urządzeń zaopatrzenia w wodę i za ścieki wprowadzane do urządzeń kanalizacyjnych Przedsiębiorstwa Komunalnego Spółka z o.o. we Wronkach w następującej wysokości:

## I za wodę:

1. dla gospodarstw domowych i rolników - za 1 m<sup>3</sup> wody - 2.500,- zł
2. dla odbiorców wody dla celów produkcyjnych - za 1 m<sup>3</sup> - 7.700,- zł
3. dla odbiorców wody dla celów nieprodukcyjnych - za 1 m<sup>3</sup> - 4.500,- zł

## II za ścieki wprowadzane do urządzeń kanalizacyjnych:

1. dla gospodarstw domowych - za 1 m<sup>3</sup> ścieków - 2.700,- zł
2. dla odbiorców wody dla celów produkcyjnych - za 1 m<sup>3</sup> ścieków - 7.800,- zł
3. dla odbiorców wody dla celów nieprodukcyjnych - za 1 m<sup>3</sup> ścieków - 4.400,- zł

Uchwała wchodzi w życie z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1992 r.

Dotychczasowe ceny wynosily odpowiednio:

I za wodę - 1) 1.950 zł/m<sup>3</sup>, 2) 6.000 zł/m<sup>3</sup>, 3) 3.500 zł/m<sup>3</sup>

II za ścieki - 1) 1.400 zł/m<sup>3</sup>, 2) 4.100 zł/m<sup>3</sup>, 3) 2.300 zł/m<sup>3</sup>

UWAGA: Ilości zrzucanych ścieków określa się wielkością pobranej wody.

## Kto rządzi spółką

Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (PGKiM), których organami założycielskimi byli wojewodowie, przestały funkcjonować z końcem ubiegłego roku - z mocy ustawy zostały rozwiązane.

Przejęte zostały przez samorządy terytorialne i przybrały zgodnie z ich wolą nowe formy organizacyjno-prawne.

Jak już informowaliśmy, wronieckie byłe PGKiM przekształcone zostało w jednoosobową spółkę gminy z ograniczoną odpowiedzialnością, p.n. - **Przedsiębiorstwo Komunalne we Wronkach - Spółka z O.O.**

Nie przedstawiliśmy dotąd jej władz, czynimy to obecnie:

## Rada Nadzorcza:

1. Jacek Bonowski (przewodniczący)
2. Stefan Kukawka (zastępca)
3. Tadeusz Gorzkowski
4. Teresa Bielecka
5. Andrzej Golik

Pierwsi trzej reprezentują Radę MiG, a dwoje pozostałych - Przedsiębiorstwo.

## Zarząd Przedsiębiorstwa Komunalnego:

- Alfred Piotrowski - prezes  
Janusz Chojan - wiceprezes  
Elżbieta Nowak - gł. księgowa

O najistotniejszych sprawach Spółki decyduje jej organ założycielski - Rada MiG Wronki.

## UCHWAŁA

OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ  
z dnia 16 czerwca 1992 roku.

w sprawie rozwiązania obwodowych komisji wyborczych powołanych na obszarze Okręgu Wyborczego Nr 19 w Gorzowie Wlkp. do Sejmu RP.

Na podstawie art. 62 ust. 2 Ustawy z dnia 28 czerwca 1991 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U.Nr 59, poz. 252) uchwała się co następuje:

1. Rozwiązuje się obwodowe komisje wyborcze powołane przez rady gmin dla przygotowania i przeprowadzenia wyborów parlamentarnych w dniu 27 października 1991 r. na obszarze Okręgu Wyborczego Nr 19 obejmującego województwo gorzowskie i pilskie.
2. Komisje wyszczególnione w ust. 1 wykonały swoje ustawowe zadania określone w Ordynacjach wyborczych do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wykonanie uchwały powierza się dla Wojewódzkich Biur Wyborczych w Gorzowie Wlkp. i Pile oraz zarządom gmin z obszaru obydwu wymienionych województw.

Treść niniejszej uchwały podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej oraz podaniu do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w poszczególnych gminach.

Przewodniczący  
Okręgowej Komisji Wyborczej  
Maria ZAŁUSKA

SAMORZĄDOWA  
Przychodnia Lekarska

U C H W A Ł A Nr XXIV/141/92  
Rady Miasta i Gminy Wronki  
z dnia 26 czerwca 1992 roku

## w sprawie utworzenia jednostki budżetowej pn. „Przychodnia Lekarska w Chojnie”.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 5 i art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. „i” ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późniejszymi zmianami) oraz art. 8 pkt 3, art. 36 i 38 ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz.U. Nr 91, poz. 408) Rada Miasta i Gminy uchwała, co następuje:

§ 1.  
z dniem 1 lipca 1992 r. tworzy się jednostkę budżetową pn. Przychodnia Lekarska w Chojnie, zwaną dalej „Przychodnią”.

§ 2.  
„Przychodnia” finansowana będzie z dotacji budżetowych gminy w formie zadania budżetowego.

§ 3.  
Świadczenia „Przychodni” obejmują badania i poradę lekarską oraz inne usługi szczegółowo określone w statucie placówki.

§ 4.  
Obszarem działania „Przychodni” objęte są sołectwa: Chojno, Chojno Młyn, Chojno Błota.

§ 5.  
1. Nadzór nad „Przychodnią” sprawować będzie Rada Nadzorcza powołana przez Radę Miasta i Gminy Wronki oraz Zespół Opieki Zdrowotnej w Czarnkowie w zakresie merytorycznej działalności Przychodni.

2. W Radzie Nadzorczej reprezentowani będą:

- Rada Miasta i Gminy - 2 członków

- Rada Sołecka w Chojnie - 1 członek.

§ 6.  
Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta i Gminy Wronki.

§ 7.  
Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1992 r. i podlega ogłoszeniu przez rozplakatowanie.

Przewodniczący  
Rady Miasta i Gminy  
Leszek Bartol

W podjętych kolejnych dwóch uchwałach Rada zatwierdziła Statut Przychodni i powołała dla niej Radę Nadzorczą.

W skład Rady Nadzorczej weszli:

1. Kaczmarek Andrzej - przewodniczący - przedstawiciel Burmistrza Miasta i Gminy
2. Lek.med.Masiakowski Andrzej - członek - przedstawiciel Wojewody
3. Rusinek Henryk - członek - przedstawiciel Rady
4. Bzdziel Roman - członek - przedstawiciel Rady
5. Jankowski Jan - członek - przedstawiciel Rady Sołeckiej Chojno

W Przychodni Lekarskiej w Chojnie zatrudnione będą (zgodnie ze statutem) dwie osoby: lekarz medycyny - 3/4 etatu i pielęgniarka - 1 etat. Koszt utrzymania placówki określono na 10 mln zł miesięcznie. Przyjmowane będą dobrowolne wpłaty od pacjentów (proponowano 10 tys. zł), które będą zasyłały budżet gminy.

Na kierownika przychodni został powołany lek.med. Stanisław Jabłonowski, pełniący jednocześnie obowiązki lekarza tej przychodni.

## CZARNY UGÓR

U C H W A Ł A Nr XXIV/146/92  
Rady Miasta i Gminy Wronki  
z dnia 26 czerwca 1992 roku

## w sprawie trybu i szczegółowych warunków zwolnienia z podatku rolnego użytków rolnych, na których zaprzestano produkcji rolnej.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późniejszymi zmianami) oraz art. 12 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz.U. Nr 52, poz. 268 z późniejszymi zmianami) - Rada Miasta i Gminy Wronki uchwała, co następuje:

1. Zwalnia się użytki rolne, na których zaprzestano produkcji rolnej, pod warunkiem:
  - a) złożenia do końca grudnia poprzedzającego rok podatkowy wniosku do organu podatkowego o zaprzestaniu produkcji rolnej,
  - b) niedokonywania zbiorów i wypasu w okresie zwolnienia,
  - c) wyłączone z produkcji rolnej grunty winny być utrzymane w czarnym ugorze lub z zasiewem na zielony nawóz po to, by pola te nie rozsiewały chwastów,
  - d) możliwości sprawdzenia tych gruntów - a więc pola powinny być oznakowane tabliczkami identyfikacyjnymi, podana powierzchnia, klasa gruntu, nr działki,
  - e) nie uważa się za wyłączone grunty, jeżeli rolnik nie spełni wszystkich warunków zawartych w uchwale.
2. Maksymalny okres, o którym mowa w ust. 1 wynosi 3 lata.
3. Termin, o którym mowa w ust. 1 lit. a) ustala się w 1992 r. na dzień 20 lipca 1992 r.

§ 2.  
Zobowiązuje się Burmistrza MiG do przeprowadzenia kontroli gruntów, na których zaprzestano produkcji rolnej w maju i we wrześniu każdego roku.

§ 3.  
Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta i Gminy.

§ 4.  
Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1992 r. i podlega opublikowaniu poprzez rozplakatowanie w miejscach publicznych.

Przewodniczący  
Rady Miasta i Gminy  
Leszek Bartol

wronieckie  
sprawy

Wydawca: Wroniecki Ośrodek Kultury

Redagują: Paweł Bugaj (red. naczelny), Klemens Stróżyński, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak

Współpracują: Eligiusz Grupiński, Wojciech Kudliński, Janusz Łowiński-Łopata

Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Ziębicka 35 tel. 67-65-62, 325-890

Druk: Wojciech Jopp Zakład Poligraficzny Poznań, ul. Łużycka 40 tel. 23-20-51.

Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adjestacji.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń: reklamowe 3000 zł za 1 cm<sup>2</sup>, drobne i okolicznościowe - 2000 zł za 1 cm<sup>2</sup>.

Nakład: 2000 egz.

Dyżur redakcyjny: środa, godz. 16.00 - 19.00, Wroniecki Ośrodek Kultury ul. Poznańska 59 tel. 540-141.

64-510 WRONKI  
Skr. poczt. 41



## Prezes z konkursu

Po 14 latach prezesowania wronieckiej WSS „Społem” pani Gabriela Brzóska i jej zastępczyni przeszły na zasłużony odpoczynek.

Ogłoszony przez Radę Nadzorczą konkurs na objęcie tego najwyższego w spółdzielni stanowiska, wzbudził spore zainteresowanie.

Do konkursu przystąpiło siedmiu kandydatów: Karol Jądzewski, Maria Lambryczak, Krzysztof Lis, Zdzisław Parulski, Jacek Rosada, Jan Turowski z Wronki i Józef Borowczak z Czarnkowa.

Po rozpatrzeniu ofert i przesłuchaniu kandydatów komisja wybrała na prezesa dotychczasowego sekretarza Rady Nadzorczej - **Jana Turowskiego**.

Obecnie Radzie Nadzorczej przewodniczy Władysław Gromadziński.

## KATARZYNA pięknieje

Już trzy miesiące trwa remont kościoła farnego. Zapewne wierni ciekawi są, co się dzieje za zasłoną w prezbiterium. Zmienia się wiele. Łśni posadzka z „Białej Marianny”, progi zdobi „Morawica”. Ołtarz został cofnięty, podstawa tryptyku nie będzie jak dotąd drewniana, lecz murowana i obłożona białym marmurem „Nowina”.

Z tego samego marmuru wykonany będzie stół ofiarny, wokół którego będzie znacznie więcej miejsca niż dotychczas.

Całość (po odsłonięciu) odnowionego prezbiterium przedstawiać się będzie bardzo pięknie. Do miejsca tego prowadzi będzie główny ganek - niby dywan - z nowej murowanej posadzki.

Pozostała część zniszczonej posadzki będzie uzupełniona płytkami odzyskanymi z rozbiórki.

Ten kosztowny remont (sam marmur kosztuje ok. 90 mln zł) może nie zgromadzi wokół świątyni więcej wiernych, ale doda jej piękności a chluby jej parafianom.

(P.B.)

## DZIURAWE JEZDNI

Tym razem pojawiające się dziury w jezdniach naszych ulic budzą nadzieję, że wreszcie skończy się jazda slalomem, że w deszcz da się przejść Poznańską nie będąc ochlapanym.

Ulica Poznańska przejdzie generalny remont. W tej chwili dokonuje się nowych podłączeń wodociągowych do budynków (kolejno, po obu stronach ulicy). Następnie Rejon Dróg w Czarnkowie wykona nową nawierzchnię asfaltową wraz z położeniem nowych chodników.

Oprócz ulicy Poznańskiej trwa łatanie dziur na pozostałych jezdniach ulic miasta. Jak można zauważyć, jakość wykonywanej pracy jest zadowalająca.

Dobiega końca remont ulicy Nowej. Nowa nawierzchnia i poszerzenie wjazdu z ulicy Nowowiejskiej, jak również przebudowa skrzyżowania koło „Spomaszu”, przyczynią się do usprawnienia ruchu komunikacyjnego. Ulica Nowa ma odciążać bardzo ruchliwe, handlowe centrum.

Wstrzymanie prac nad ukończeniem poszerzenia ulicy Nowej od strony przejazdu kolejowego, spowodowane było koniecznością przełożenia węzła kabli telefonicznych.

Tylko to przedsięwzięcie kosztowało ok. 500 mln złotych (zadanie planowane w budżecie). Mówiąc o pieniądzu; w tegorocznym budżecie na remont ulic i dróg w gminie zarezerwowano ponad 1,5 mld złotych.

Natomiast z podatku od środków transportowych wpłynie do kasy miasta zaledwie 10 % sumy wydatkowej. Ta informacja niech będzie odpowiedzią dla tych, którzy pytają: „co się robi za pieniądze z podatku drogowego”.

## 997 - ostrzega

### Uwaga na obwoźnych sprzedawców węgla!

Na terenie miasta i gminy pojawił się nieuczciwi sprzedawcy węgla. Kilku nabywców zostało oszukanych „na wadze”.

Nazwiska kanciarzy wraz z zarekwirowaną wagą są w dyspozycji wronieckiej policji.

**ZGUBIONO** tablicę rejestracyjną z numerem próbnym: **0000415** wydaną przez Urząd Rejonowy Czarnków Oddział Komunikacji — Delegatura Wronki.  
Krzysztof Kopka,  
tel. grzecz. 540-527

## NOWE PARKINGI

W najbliższym czasie powstaną dwa; jeden przed przedszkolem na Pl. Wolności, drugi w pobliżu kaplicy na os. Borek.

Oba o przybliżonej pojemności - na 20 samochodów osobowych. Parkingi budowała będzie firma Krzysztofa Ulatowskiego (z przetargu).

Zarząd miasta zamierza (w czasie późniejszym) ogłosić przetarg na budowę kolejnych dwóch parkingów.

Jeden - przy ul. Nowowiejskiej (przy skarpie), drugi - powiększenie parkingu przy ul. Zimniana o część placu poczty.

## KOLEJNA SZANSA

Pomaga ciału funkcjonować prawidłowo, a także zwalcza choroby i zapobiega ich powstawaniu.

Po długotrwałych badaniach i licznych testach Amerykanie - Mark Hugnes i dr Devan (twórca diety dla kosmonautów) wspólnie opracowali w/w preparat. Oparty on jest na pełnowartościowych, zdrowych i naturalnych produktach.

Preparat znany jest niemalże na całym świecie, dotarł do Polski a nawet do Wronki.

SYMBOL ZDROWIA I ZDROWEGO POŻYWIENIA



**HERBALIFE™**

**ERNÄHRUNGSPRODUKTE**

Spotkania w każdy piątek o godz. 17.00

Ul. Sierakowska 13a Wronki

Produkty „Herbalife” to dwa opakowania: proszek i tabletki. Zadaniem tabletek jest czyszczenie i regenerowanie kosmków jelitowych, poprzez które wchłaniane są do krwi produkty trawienne (w przypadku braku sprawności tych kosmków pełnowartościowe produkty wydane są na zewnątrz).

Tabletki zawierają wyłącznie składniki naturalne: owies, kukurydzę, miód, papaję, ananas, jabłko, a także wapno, magnez i ziola.

Proszek natomiast: białko, tłuszcze, kwasy tłuszczowe, aminokwasy, witaminy C, E, B2, B6, B12, A, D3, kwas nikotynowy, biotyny, a także materiał mineralny: wapno, magnez, żelazo, potas oraz fruktozę, maltozę, lecytynę, naturalne aromaty, karmel, kukurydzę, płatki owsiane, miód, czyli wszystko to, co do normalnego, dobrego funkcjonowania tkanek i naszego organizmu jest potrzebne.

Producent gwarantuje dobrą jakość preparatu. Nie stwierdzono żadnych działań ubocznych.

Zapraszamy.

Ewa Jakubiak i Maria Waszak

## Zwycięstwo Grynhoffa

Dnia 12 lipca na torze „Poznań” odbył się kolejny wyścig klasy CH-1 w ramach Samochodowych Mistrzostw Polski. Mimo niesportowych intryg bezkonkurencyjny był nasz Leszek Grynhoff.

Pod nieobecność Zbigniewa Szwagierczaka, był pewnym faworytem. Komplet punktów zdobyty przez Grynhoffa poważnie zagrażał obrońcy tytułu (obaj są pretendentami do tytułu Mistrza Polski). Stąd do wyścigu podstawiony został były mistrz Polski, wielokrotny zwycięzca toru „Poznań” Ryszard Kopczyk. Jechał on samochodem Szwagierczaka. Na jeździe próbnej pobił rekord toru należący do właściciela samochodu. W decydującym wyścigu Leszek Grynhoff „dołożył” wszystkim, dubler Szwagierczaka został pokonany w pięknym stylu. **Po tym wyścigu L. Grynhoff wysunął się w klasyfikacji przed Szwagierczaka.**

Do końca rywalizacji pozostały jeszcze 2 wyścigi.

## RBP informuje prace interwencyjne

Urząd Rejonowy - Rejonowe Biuro Pracy - w Czarnkowie prosi o kontakt w terminie do 28 lipca 1992 r. zakłady pracy z terenu działania tut. biura, które mają możliwość stworzenia dodatkowych miejsc pracy za pomocą środków Funduszu Pracy.

Biuro pracy dysponuje środkami na aktywne formy zwalczania skutków bezrobocia poprzez organizację prac interwencyjnych, które polegają na refundacji przez okres 6 miesięcy wynagrodzeń osób bezrobotnych łącznie z składką ZUS w wysokości 45 % i podatkiem od kwoty zasiłku.

Wnioski o organizację prac interwencyjnych mogą składać zakłady pracy spełniające następujące kryteria:

- 1) zatrudniają co najmniej 10 pracowników stałych,
- 2) nie dokonały w okresie 6 miesięcy zwolnień pracowników, przekraczających 10 % stanu załogi oraz nie są w stanie likwidacji lub upadłości.

Wnioski powyższe składa się na oryginalnych drukach, które można nabyć w tut. biurze.

Rejonowe Biuro Pracy Czarnków

## OGŁOSZENIE

Rejonowe Biuro Pracy podaje do wiadomości terminy wypłat zasiłków dla bezrobotnych. Podstawą do wypłaty zasiłku jest złożenie co miesiąc oświadczenia pod odpowiedzialnością karną z art. 247 K.K. o spełnianiu warunków do otrzymania zasiłku.

Miasto Wronki 6.08.92 - 3.09.92 - 6.10.91  
Gmina Wronki 7.08.92 - 4.09.92 - 7.10.92



# Największy kompleks leśny w Polsce

## PUSZCZA NOTECKA

Żyjemy w czasach, gdy osiągnięcia cywilizacji, gwałtownego postępu techniki, obracają się przeciwko człowiekowi, który — narażony na nie spotykane dotąd zanieczyszczenia atmosfery — coraz częściej zwraca swą uwagę na znaczenie lasów, będących naturalnymi płucami globu ziemskiego.

Położenie geograficzne Wroniek jest w tych czasach szczególnie korzystne, bowiem przywiera do nich południowy skraj wielkiego obszaru leśnego — Puszczy Noteckiej, poprawniej: Puszczy Notecko-Warciańskiej. mamy te piękne lasy pod bokiem, wystarczy przejść się za Wartę, a już możemy oddychać życzywnym powietrzem, cieszyć się śpiewem ptaków wiosną i latem, a w jesieni w leśnej ciszy oddać się grzybobraniu.

Puszcza Notecka — największy zwarty kompleks leśny w Polsce, tworzy wydłużony pas borów od linii Santok-Skwierzyna na zachodzie, po Margonin-Rogoźno-Oborniki na wschodzie. Długość tego pasa wynosi prawie 100 km, a największa szerokość dochodzi do 20 km. Tę ostatnią wyznaczają dwa skrajne punkty: Sieraków nad Wartą i Wieleń nad Notecią. Ogólna powierzchnia puszczy wynosi ponad 120 tys. hektarów, a zapas drzewny ocenia się na ok. 7 mln m<sup>3</sup>. Obszar ten cechują utwory polodowcowe ostatniego zlodowacenia bałtyckiego, stadiału poznańskiego, przypadającego na lata ok. 80 do 10 tysięcy przed Chr. Pod względem morfologicznym panującą tutaj formą jest morena denną, wyłożona wodami, które ongiś spływały z całego cofającego się lodowca. Warta, Noteć oraz rzeki, które później zanikły, przemieszczały olbrzymie ilości piasku tworząc liczne tarasy rzeczne, rozległe pola zandrowe i wały wydmore. Uformowały one krajboraz pagórkowaty, pofałdowany w różnych kierunkach. Dzięki temu cofającemu się lodowcowi powstały na terenie Puszczy Noteckiej liczne jeziora, a dla

nas największe znaczenie rekreacyjno-letniskowe mają jeziora Radziszewskie i Chojeńskie.

Niemalą rolę odgrywała nasza puszcza w dziejach tej części Wielkopolski. Niemal do rozbiorów (1772) cały obszar leśny międzyrzecza notecko-warciańskiego stanowił ważne ogniwo systemu obronnego Państwa Polskiego. Jak wiadomo, we wczesnym okresie piastowskim wielkie znaczenie strategiczne miały nadrzeczne puszcze i bagna, wśród nich także Puszcza Notecka. Na jej skraju znajdowały się ważne grody w Czarnkowie, Wieleniu, Drezdenku, Santoku, od południa zaś Wronki, Obrzycko, i wiele innych pomniejszych osad obronnych. Po upadku Polski, a zwłaszcza po klęsce napoleońskiej (1812) puszcza międzyrzecza notecko-warciańskiego nie odgrywała już poważniejszej roli jako naturalna strefa obronna, a zaborca niemiecki przystąpił do intensywnego kolonizowania tych terenów. Powstały wtedy Obelzanki, Jasiona, Rzecin, Piotrowo.

Po I wojnie św. prawie cały kompleks Puszczy Noteckiej stał się własnością Państwa. W latach 1922-24 puszcza opanowała katastrofalna plaga sówki-choinkówki, doprowadzając ten obszar borów niemal do całkowitego wyniszczenia drzewostanu. Będem niestety stało się obsadzenie tych terenów prawie wyłącznie sosną, która stanowi aż 99% całej powierzchni.

Puszcza Notecka jest dla naszego kraju olbrzymim bogactwem, z którego dziś czerpie głównie przemysł drzewny, w tym przemysł produkujący płyty dla meblarstwa (Czarnków). Puszcza Notecka wpłynęła także na przetrwanie relikwów kultury ludowej i folkloru, co można było zauważyć do niedawna w odrębności obyczajów i budownictwa mieszkań np. Chojna. Z tą wsią związane są liczne opowiadania i anegdoty traktujące humorystycznie różne przejawy życia jej mieszkańców.



Są w Puszczy Noteckiej takie drzewa. Ten wielki dąb stoi w Nadolniku / Wroniek.

fol. P. Bugaj

Ma więc Puszcza Notecka dla Wroniek znaczenie wyjątkowe. To też ryk syren 2 czerwca br. oznaczający, iż nasze lasy opanował rozszalały żywioł ognia, który strawił całkowicie 400 ha i objął swym zasięgiem ponad 700 ha, wywołać musiał wielki smutek wśród wszystkich wronczan. Tego dnia spoglądaliśmy z kol. Marianem Radomskim, wielce zasłużonym strażakiem, z jego posesji, na unoszącą się na horyzoncie olbrzymią chmurę ponurych dymów. Mariań patrzył na tę tragedię oczami strażaka, serce ratownika rwało się zapewne tam, do ognia, ale cóż... lata nie te co kiedyś. A ja odtwarzałem sobie w tym momencie niedawną (29 maja br.), samotną wędrowkę tymi lasami z Sierakowa przez Gogolice do Miałów. Jakże mi było żal tego puszczańskie piękna i wielkich strat gospodarczych.

Czyż warto ciągle apelować o zachowanie ostrożności w lasach, zwłaszcza teraz, kiedy z powodu długotrwałej suszy ogłoszono stan klęski żywiołowej w Wielkopolsce? Jednak warto. Może te powszechne apele dotrą wreszcie do nieodpowiedzialnych ludzi, do głuptaków,

którzy niefrasobliwie rzucają niedopałki i butelki na poszycie leśne, którzy zaśmiecają teren podlegający szczególnej ochronie.

Skoro już mowa o naszych cudownych lasach, chciałbym wspomnieć o **Włodzimierzu Krzeszkiewicz** — **bardzo zasłużonym leśniku polskim**. Krzeszkiewicz urodził się we Wronkach 9 grudnia 1866 r. Ukończył Akademię Leśną w Niemczech, w Eberswaldzie. Po studiach przez 29 lat pracował w lasach prywatnych, m.in. u Raczyńskich w Zaniemyślu, będąc wybitnym specjalistą uprawy lasów. Od 1919 r. objął stanowisko głównego inspektora lasów państwowych i zasłużył się jako przewodniczący Komitetu Odnowienia Puszczy Białowieskiej. Brał żywy udział w pracach Związku Zawodowego Leśników. Był autorem licznych publikacji naukowych. Zmarł 18.01.1947 r. w Zielonce pod Warszawą. Może warto byłoby w jakiś sposób uczcić we Wronkach pamięć tego wybitnego leśnika polskiego-wronczanina?

Janusz Łopatka-Łowiński

## EPITAFIUM

### dla wielkiego dębu w Smolnicy

(Kazimiera Matuszewska)

Wśród leśnych ostępów przez wieki trwał  
Choć wicher koronę mu targał i rwał  
Choć straszny pioruna uderzył weń grom  
Wypalił zeń trzewia, wykruszył na złom.

Stał jeszcze przez lata i przez pokolenia,  
Nowe już dęby wyrosły z nasienia  
A jego korona wciąż jeszcze zielona  
Lecz nikt nie wiedział, że pomału kona...

Jeszcze się bronił wichurom złośliwym  
Osłonił borem, wzgórzem litościwym  
Poił się wodą czystego strumyka  
Lecz rana jego już się nie zamyka...

Toczy robactwo, porastają pleśnie  
I słabnie olbrzym w karłowatym lesie  
Złośliwy wicher dopada i łamie  
Aż z językiem, z łomotem upada na ziemię.

Zamarła dąbrowa, zapłakały dęby —  
— Któż będzie im teraz baje opowiadał  
Jak pod jego cieniem biały starzec siadał  
I święte odprawiał obrzędy..? —

## ...pożarowisko

Kto dzisiaj — nawet nie zagłębiając się w leśne dukty — spróbuje wybrać się w rejon kaliskiej Orliny lub Miałów, bądź Krucza w **Puszczy Noteckiej** — widoku nie zapomni chyba do końca życia. Wrażenie martwoży i beznadziejności jest tak przynębiające, że ogarnia irracjonalne, a przecież silne i konkretne poczucie osobistego jakby zagrożenia. Chciałoby się jak najszybciej uciec, wydostać z miejsca, gdzie wszelki ruch, wszelkie życie zamarło na wiele lat, a niewiara, czy uda się kiedyś przywrócić je przyrodzie, przeradza się w pewność.

Tragedia wielkopolskich lasów, unicestwionych w kilka zaledwie dni na obszarze bez mała dwóch tysięcy hektarów, wielu z nas uzmysławia nie tylko potęgę żywiołów, które kpią sobie z ludzkich wysiłków i dążeń. Przede wszystkim obnażyła naszą słabość i bezradność, także w ujęciu społecznym.

Kary za dewastacje wciąż są nie dość dotkliwe, traktuje się

las jak prywatne folwarki, wysypiska śmieci, deptaki, zatruta spalinami. Ileż razy płoną lasy tylko dlatego, że kierowca woli wyrzucić niedopałek przez okno, żeby nie brudzić popielniczki. Ile razy powodem jest palenie w lesie ognisk... Niby wiemy o tym wszyscy, ale całą prawdę o społecznej głupocie uświadamiają dopiero kataklizmy, nierzadko przypłacane życiem lub zdrowiem...

Strażacy — i trzeba to mocno podkreślić — nie zawiedli w płonącej puszczy, choć braki sprzętowe trzeba było czasem nadrobić siłą mięśni, a niekiedy prawdziwym heroizmem.

(...) Zawiorowania powietrza połączone z wysysaniem tlenu były tak potężne, że miejscami na oczach strażaków kilkunastoletnie sosny wyrwały wraz z korzeniami jak wąż roślinitki i rzucało kilkadziesiąt, nawet kilkaset metrów dalej...

Wiesław Kandzióra  
(frag. z „dp”)



# Wronieckie seminarium ma Patrona

*„Na cześć Świętej i Nierozdzielnej Trójcy, dla wywyższenia wiary katolickiej i umocnienia życia chrześcijańskiego oraz chwały Zakonu Serafickiego, po dokładnym rozważeniu wszystkiego i częstym wzywaniu Bożej pomocy oraz za radą licznych naszych braci, nadają imię błogosławionego Jana Dunsza Szkota, jako Patrona Wronieckiego Wyższego Seminarium Duchowego Zakonu Braci Mniejszych Prowincji pod wezwaniem Św. Franciszka z Asyżu”.*

Słowa te wypowiedział Ojciec Prowincjał dr Hipolit Lipiński nadając imię patrona naszemu Wyższemu Seminarium Duchowemu we Wronkach. Akt ten wieńczył uroczystą Mszę św. koncelebrowaną na zakończenie roku akademickiego 1991/1992 w kościele klasztornym.

Wokół ołtarza Pana zgromadzili się wykładowcy seminarium, klerycy, sympatycy i wierni, by wspólnie Bogu podziękować za wszelkie wyrazy Jego błogosławieństwa. Zakończony został pierwszy, history-

czny rok działalności wronieckiej uczelni wyższej.

W czasie Mszy św., w procesji z darami, alumni przynieśli do ołtarza obraz bł. Jana Dunsza Szkota — Doktora Subtelnego i Maryjne-go, pędzla pana Stanisława Babczyńskiego. Po skończonej Ofierze Eucharystycznej, O. Rektor nawiązał w swoim wystąpieniu do osoby Bł. Jana Dunsza Szkota i wyraził wobec O. Prowincjała w imieniu wykładowców i studentów prośbę o nadanie patronatu tego Błogosławionego filozofa i teologa franciszkańskiego naszej uczelni.

Sam akt nadania imienia poprzedziło wystąpienie O. dra Grzegorza Błocha — wykładowcy filozofii, znawcy szkotyzytu. W swoim przemówieniu nakreślił on sylwetkę Błogosławionego Patrona. W tym miejscu warto nadmienić, że O. Grzegorz, długoletni badacz myśli szkotyzytycznej, jest również autorem jedynej w Polsce książki o Janie Dunsie ze Szkocji.

O. Prowincjał Hipolit Lipiński przyjął prośbę O. Rektora, grona wychowawców i braci kleryckiej, i uroczystą formułą ustanowił bł. Jana Dunsza Szkota Patronem Seminarium we Wronkach. Następnie poświęcił obraz, który swoje miejsce znajdzie w nowej auli seminarium.

Uroczystość nadania imienia uczelni zakończyła się przyłożeniem przez Ojca Prowincjała, po raz pierwszy, w Kronice Seminarium, nowej pieczęci z wizerun-

kiem Patrona. Zebrani uroczystym „Te Deum” wyrazili Bogu wdzięczność za cały rok działalność uczelni oraz te ostatnie wydarzenia akademickie.

W okresie wakacyjnym bracia klerycy służą Zakonowi i Ludowi Bożemu w różnych posługach apostołskich i duszpasterskich, m.in. w schroniskach św. Brata Alberta dla bezdomnych, na rekolekcjach z młodzieżą uzależnioną, chorą na AIDS i poszukującą, z młodzieżą franciszkańską czy też rekolekcjach powołaniowych i pielgrzymkach.

Nowy rok akademicki pragniemy zacząć 28 września pod patronatem bł. Jana Dunsza ze Szkocji, któremu w tym dniu chcemy oddać hołd wykładem inauguracyjnym O. dra Grzegorza Błocha na temat: „Błogosławiony Jan Duns a Kościół Święty”.

Bracia Franciszkanie

## Blaski i cienie

Przez dwie kolejne niedziele 14 i 21 czerwca orkiestra nasza koncertowała w Czarnkowie uświetniając obchody 800-lecia tego miasta.

Szczególnie miło odnotowano dzień 21 czerwca, ponieważ w tym dniu w czasie Przeglądu Orkiestr OSP północno-zachodniej Polski zespół nasz zajął II miejsce, po Grodzisku, a przed Nakłem (grały również Zakrzewo, Strzelin i Grochowo k. Gorzowa)

Repertuar naszego zespołu był bardzo ambitny i ciekawy.

Wiele braw otrzymały sympatyczne werbliski w białoczerwonych sukienkach. Radość była duża. Cieszyli się ojcowie wraz z synami i każdy członek z osobna. Sukces ten pozostał jednak radością w najbliższych kręgach rodzinnych.

Cień padł na orkiestrę trzy dni wcześniej — 18 czerwca.

### Święto Bożego Ciała bez fanfar...

w czasie podniesienia, bez pięknie brzmiącym pieśni religijnych w czasie długich przejść do ołtarza to smutny obrazek miasta.

Złamana została kilkudziesięcioletnia tradycja. Opinia publiczna szybko zareagowała na zaistniały fakt. Nie wdając się w głębszą analizę zaczęto wywierać presję na najliczniejszą rodzinę muzyków. Rodzinę Barańskich okrzyknięto winnymi tej ciszy. Czy słusznie? Zespół liczy dużo więcej osób.

Dużo jest rozgoryczenia ojca Kazimierza Barańskiego. Gra w orkiestrze 35 lat. Włączył do gry synów Grzegorza i Ryszarda. Przeżywał wzloty i upadki orkiestry, ale był zawsze z nią. Ma niewątpliwie duże zasługi. „Dzisiaj zbieram zapłatę — mówi zdenerwowany. Rodzina faktycznie przeżywa stress i rozgoryczenie z powodu utraty funkcji organisty przez syna Ryszarda, ale nie to było przyczyną owej ciszy”.

Przyczyną był brak finansów ze strony Kościoła na opłacenie gry. Po raz pierwszy członkowie orkiestry, czerpiąc doświadczenie od okolicznych orkiestr zażyczyli sobie uhonorowania udziału w procesji kwotą 100 tys. zł dla członka (na zakończenie oktawy: Poznań — 300 tys., Szamotuły — 160 tys., Obrzycko po 350 tys. — informują członkowie orkiestry).

Decyzja członków w tym zakresie w czasie pierwszego spotkania z ks. Stachowiakiem była niemalże jednomyślna (4 osoby wstrzymujące w tym 3 ministrantów).

Do drugiej rozmowy na prośbę orkiestry miało dojść w środę 17 czerwca.

„Był to wyjątkowy dzień — mówi ks. Proboszcz. Nabożeństwo, msza z procesją, a potem wiele organizacyjnych problemów przed uroczystością, wiele końcowych ustaleń. Wiedziałem, że orkiestra czeka, na placu kościelnym też czekało wiele osób z pytaniami. Mnie czas uciekał w szybkim tempie. Im ciągnął się, bo czekali. Każdy z nas zna to uczucie. Do telefonu dotarłem za późno. Orkiestra już nie czekała. Nie miałem zamiaru zlekceważyć ani problemu, ani członków orkiestry, a niestety tak to zostało odebrane.

Nie mogę mieć żalu. W dniu Bożego Ciała każdy spełnia swoją posługę najlepiej jak umie. Oddaję Panu Bogu, jeżeli może, swój talent. Jako parafianin bierze czynny udział w procesji, uświetniając jednocześnie uroczystość. Byłem zaskoczony. Nie dysponowałem żadną kwotą na ten cel. Moim celem jest zintegrowanie wszystkich parafian. W mieście potrzebna jest harmonia tak jak współbrzmienie dźwięków w orkiestrze. Czas zabliźni rany.”

Emocje nie są dobrym suflerem. Dzień „CISZY” mimo miłego śpiewu chóru przeszedł do gorkich wspomnień orkiestry. Nie może jednak on przysłonić blasków rozwijającego się z dnia na dzień zespołu i znaczącej roli rodziny Barańskich.

Nie szukajmy winnych. Niech czas szybko zagoi rany, bo chcemy słuchać i podziwiać naszą orkiestrę. Jesteście potrzebni naszemu miastu. „Jest w orkiestrze dętej jakaś siła...niech ona zwycięży”.

Krystyna Tomczak

## Jednoczy nas pieśń

28 czerwca o godz. 15.00 w kościele w Czarnkowie, na mszy św. w intencji członków chóru, celebrowanej przez ks. radcę Jana Kaczora spotkało się 10 chórów parafialnych. Do wspólnego śpiewu w czasie mszy czterokrotnie stanęły chóry z Czarnkowa, Cerekwicy, Chodzieży, Kwilcza, Obornik, Szamotuł, Wielenia, Wronek i dwa chóry z Rogoźna.

Wszystkich zebranych uroczystie powitał ks. dziekan Jan Musielak. W czasie rozpoczęcia Mszy św., zabrzmiała pieśń „Chwalcie Pana wszyscy”. Chórami dyrygował Marian Hogel. W czasie Ofiarowania śpiewano pieśń „Ufajmy Mu” — dyrygował Zygmunt Ryżek. Podczas Komunii św. rozbrzmiewała pieśń „Niebiosą głoszą” — dyrygował Stanisław Sierant. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Wszystkie trony niebieskie” — dyrygował pan Szaj.

Po Mszy świętej odbył się koncert chórów. Każdy chór przygotował dwie pieśni. Nad sprawnym przebiegiem koncertu czuwał delegat Kurii Metropolitarnej, ks. profesor Kazimierz Szachowicz.

Koncert zakończył się połączeniem wszystkich chórów i odśpiewaniem pieśni „Christe Rex” — dyrygował pan Michor.

Miłym akcentem spotkania był wspólny posiłek w świetlicy FSO Meblomor, którego fundatorem byli organizatorzy.

Pozostały niezapomniana wrażenia.

K.T. (na podstawie wywiadu ze Zdzisławem Lisińskim)

## ROZKŁAD JAZDY

### pociągów i autobusów

## WRONKI

### POCIĄGI

<b>Swinoujście</b>	3.35 p
<b>Szczecin</b>	1.50 p, 3.05*p, 4.40 p, 4.55 p, 5.10*p, 5.43 p, 7.30, 8.51 p, 11.10*p, 14.55 p, 17.44, 18.55 p, 21.51
<b>Kostrzyn</b>	13.42
<b>Gorzów</b>	
<b>Krzyż</b>	0.37, 9.22, 15.36, 16.26, 23.37 i wszystkie wyżej wymienione
<b>Kraków</b>	1.17 p
<b>Brześć</b>	1.51 p
<b>Warszawa</b>	8.48 p, 23.51*p, 1.51 p
<b>Łódź Kal.</b>	17.01*p
<b>Zakopane</b>	17.59 p
<b>Przemysł</b>	20.22 p
<b>Lublin</b>	22.11 p
<b>Katowice</b>	22.30 p
<b>Kielce</b>	23.11 p
<b>Lublin</b>	22.11p
<b>Poznań</b>	4.22, 5.24, 6.24, 8.24, 12.10, 15.24, 16.30, 19.39, 20.44 i wszystkie powyżej (do kreski) wymienione

### Powrót z Poznania:

1.10 p, 2.25\*p, 2.55 p, 4.00 p, 4.15 p, 6.00, 6.30, 8.25, 10.45 p, 12.45, 14.40, 15.30, 16.45, 18.15 p, 20.55, 22.45, 23.40

Objaśnienia: \* kursuje od 27 VI — 1 IX  
p — poc. pospieszny



# Wroniecki Ośrodek Kultury

## Lato w mieście

27 lipca - 20 sierpnia

- 12.08 Święto Sportu i Młodości - Wróblewo, (organizator LZS)
- Turniej piłkarski „dzikich drużyn” - Olszynki (zgłoszenia przyjmuje p. Andrzej Hibner, tel. 540-389)
- Otwarty Turniej Kręglarski o „Puchar Lata” - Rz.K.K. „9” (1-2-8 sierpnia, finał 9 sierpnia)
- Turniej warcabowy dla dzieci i młodzieży - sala WOK (w każdy poniedziałek, prowadzący p. Jan Mamet)
- Dyskoteki - amfiteatr w Olszynkach (w każdą sobotę)
- Aerobik - sala WOK-u (wtorki i czwartki od godz. 11.00)
- Ogólnopolski XI Nadwarciański Turniej w Warcabach 100-połowych (6 - 9.08 sala WOK)
- Filmy video - sala kina „Gwiazda” (codziennie o godz. 10.00)

### Sprostowanie

W poprzednim numerze WS w art. „Jak obchodzono Dzień Dziecka” mylnie podano nazwisko radnego z Kłodziska.

Winno ono brzmieć KAZIMIERZ PIECHOWIAK. Był on ponadto współsponsorem darów dla dzieci. Zainteresowanych Czytelników przepraszamy.

## KINO „Gwiazda”

Miesiąc lipiec - przerwa urlopową

Repertuar na miesiąc sierpień:  
2 - 4 „Nieśmiertelny II” (USA)  
5 - 7 „Rozmowy kontrolowane” (Pol.)  
8 - 10 „HOOK” (USA)  
13 - 16 „Szkoła wyrzutków” (USA)  
21 - 23 „Leningrad Cowboys jadą do Ameryki” (Fin)  
24 - 26 „Europa, Europa” (Pol.)  
27 - 30 „Więcej czadu” (USA)

Seanse: w dni powszednie o godz. 19.00  
w niedziele o godz. 18.00 i 20.00  
w soboty kino nieczynne

**PIECZĄTKI ★ PIECZĄTKI**  
zapraszam  
DO KORZYSTANIA Z USŁUG  
**WYRÓB PIECZĄTEK  
SAMOTUSZUJĄCYCH  
I BILETÓW WIZYTOWYCH**  
Mieczysław Kosteki  
ulica Braci Czeskich 10  
64-500 Szamotuły  
CZYNNE od 9.30 — 15.30  
**PIECZĄTKI ★ PIECZĄTKI**

**CPN — Zamość oferuje etylinę 98 i bezolowiową. Czynna: 7.00-19.00, sob do 16.00, w niedzielę do 13.00. Tel. 540-674.**

# CZYSTSZE ULICE

W poprzednim numerze „WS” pisaliśmy o przetargu na sprzątnięcie i dbanie o zielen miasta, wygranym przez firmę pana Krzysztofa Ulatowskiego. Z perspektywy minionego miesiąca jego działalność stwierdzić można, że ulice na znacznym obszarze miasta są czyste. Sprzątających było widać przez cały dzień na ulicach, czasami w kilku miejscach jednocześnie. Ruchliwe ulice, centrum sprzątane były wcześniej rano lub wieczorami, mniej ruchliwe w porach przedpołudniowych.

Sprzątanie prowadzone jest najprostszą, ale skuteczną metodą: miotła - łopata - platforma „Żuka”. To są początki, dopiero wchodzi w ten interes mówi p. Ulatowski - zamierzam stopniowo sprzątnięcie mechanizować. Na początek będzie to mała samobieżna zamiatarka, lekką sprzęt do obsługi parków i pielęgnacji zieleni, przewiduję również zakup odkurzaczy przemysłowych.

Na razie przy sprzątnięciu zatrudnia 15 osób.

Sprzątają młodzi ludzie, byli bezrobotni, a także uczniowie zarabiający na wakacje. Chętnych

do sprzątnięcia zgłasza się wielu, nawet maturzyści.

„...bo pójdziesz zamiatać ulicę!” - Groźbą mobilizowali rodzice do nauki swoje dzieci. Dzisiaj praca z miotłą na ulicy przestaje być uważana za „hańbiącą” lub wstydlivą - nareszcie do „śmieciarza” nabiera się szacunku. Będzie on wzrastał wraz z jakością pracy.

O tę jakość chce p. Ulatowski zadbać. Spytany o harmonogram częstotliwości sprzątnięcia odpowiedział, że takiego nie ma. Po prostu: „ulice muszą być czyste każdego dnia”.

Gorzej z zielenią, którą zniszczyła susza. Mógłby podlewać tę, którą da się jeszcze uratować, chciałby również - dobrym zwyczajem - polewać ulice wodą, ale obawia się, że na nią nie zarobi. Obszar miasta, jaki podlega sprzątnięciu, zamyka się w granicach: krzyżówka pod lasem - mostek na ul. Mickiewicza - ul. Nowowiejska do wys. ul. 22 Lipca - cmentarz (wg p. Ulatowskiego)

Pozostaje pytanie: kto będzie sprzątał dalej? A jak rozwiązać sprzątnięcie wiosek ich Rady Sołectkie? **P.B.**

## Wywóz nieczystości w cenach

Od 1 lipca Przedsiębiorstwo Komunalne nie zajmuje się sprzątnięciem ulic. Nie oznacza to jednak, że nie prowadzi usług w zakresie oczyszczania miasta.

Przedsiębiorstwo nadal trudni się wywozem (na zlecenie) nieczystości stałych i płynnych. Ceny tych usług kształtują się następująco:

1. nieczystości stałe: 140 tys. zł/m<sup>3</sup>  
z kubła: 6 tys. zł za kubel (tj 54 tys. zł/m<sup>3</sup>)!
2. nieczystości płynne: 23 tys. zł/m<sup>3</sup>

Z powyższych cen wynika, że warto gromadzić śmieci w kubłach. Są one o wiele wygodniejsze od tradycyjnych śmietników i sanitarnie bezpieczniejsze.

Przedsiębiorstwo Komunalne przyjmuje zapisy na zakup kubłów, po cenie ok. 250 tys. zł za sztukę.

Wszyscy wywozący nieczystości we własnym zakresie na wysypisko komunalne płać za przyjęcie nieczystości stałych - 16.500 zł/m<sup>3</sup>, a nieczystości płynnych - 10.100 zł/m<sup>3</sup>.

## - A U T O B U S Y -

### z Wroniek do:

Czarnków przez Kruczkę  
5<sup>30</sup>X, 7<sup>50</sup>, 11<sup>00</sup>X, 13<sup>00</sup>Z+ 14<sup>25</sup>X,  
16<sup>00</sup>Xm

Czarnków przez Lubasz (50')  
6<sup>40</sup>X, 7<sup>45</sup>X, 9<sup>10</sup>X, 10<sup>37</sup>S, 11<sup>15</sup>, 12<sup>50</sup>X,  
13<sup>40</sup>X, 15<sup>25</sup>X, 16<sup>30</sup>Z+ , 18<sup>20</sup> n

Piła przez Ujście  
6<sup>40</sup>X, 7<sup>45</sup>X, 9<sup>10</sup>X, 11<sup>15</sup>, 13<sup>40</sup>X, 16<sup>00</sup>Xm,  
16<sup>30</sup>, 18<sup>20</sup> n

Złotów, Walcz - 16<sup>30</sup>

Trzcianka przez Lubasz - 6<sup>40</sup>Xn

Piła przez Trzciankę - 7<sup>50</sup>

Chojna  
9<sup>25</sup>\*, 12<sup>30</sup>X, 13<sup>40</sup>+\*, 16<sup>30</sup>X, 16<sup>50</sup>XZ,  
18<sup>20</sup>\*

Kłodzisko  
7<sup>20</sup>XZ, 9<sup>00</sup>\*, 13<sup>45</sup>XZ, 14<sup>50</sup>, 20<sup>35</sup>

Chrzypsko  
7<sup>20</sup>, 14<sup>50</sup>

Sulęcín - 6<sup>40</sup>  
Międzychód przez Sieraków  
6<sup>30</sup>, 6<sup>48</sup>, 8<sup>35</sup>, 9<sup>45</sup>, 12<sup>27</sup>, 12<sup>30</sup>, 15<sup>17</sup>, 16<sup>40</sup>,  
16<sup>47</sup>

Sieraków - 20<sup>35</sup>  
Szamotuły przez Ostroróg  
6<sup>45</sup>\*, 8<sup>35</sup>X, 10<sup>40</sup>\*, 14<sup>35</sup>\*, 18<sup>05</sup>\*

Szamotuły przez Obrzycko  
5<sup>42</sup>, 7<sup>32</sup>, 9<sup>40</sup>+, 10<sup>30</sup>+Z, 15<sup>30</sup>\*

Poznań  
5<sup>42</sup>, 6<sup>45</sup>\*, 7<sup>32</sup>, 15<sup>30</sup>, 18<sup>05</sup>

### Objaśnienia:

\* - nie kursuje 1992.12.25,  
1993.01.01 i 1993.04.11  
X - w dni robocze  
+ - w dni świąteczne  
Z - w wolne soboty

### powrotny do Wroniek:

z Czarnkowa:  
7<sup>50</sup>X, 11<sup>00</sup>X, 13<sup>00</sup>X, 15<sup>40</sup>ZT

z Czarnkowa:  
5<sup>40</sup>X, 6<sup>45</sup>X, 10<sup>00</sup>, 11<sup>35</sup>, 13<sup>50</sup>X, 13<sup>50</sup>S,  
14<sup>50</sup>Z+, 15<sup>05</sup>X, 15<sup>40</sup>X, 17<sup>10</sup> n,  
19<sup>20</sup>Xm

z Piły:  
5<sup>50</sup>X, 9<sup>00</sup>, 12<sup>00</sup>X, 13<sup>50</sup>Z+, 14<sup>10</sup>X,  
14<sup>40</sup>, 16<sup>10</sup>, 18<sup>20</sup>

z Trzcianki: 6<sup>35</sup>XM

z Chojna:  
5<sup>20</sup>\*, 6<sup>10</sup>X, 7<sup>10</sup>X, 9<sup>15</sup>+\*, 10<sup>10</sup>\*, 13<sup>00</sup>X,  
15<sup>00</sup>\*, 17<sup>40</sup>\*

z Kłodziska:  
6<sup>23</sup>\*, 8<sup>35</sup>X, 14<sup>15</sup>\*, 16<sup>10</sup>X

z Chrzypsko:  
4<sup>55</sup>X, 7<sup>40</sup>\*, 8<sup>20</sup>, 9<sup>40</sup>X, 15<sup>55</sup>

Z Międzychodu  
5<sup>20</sup>X, 7<sup>30</sup>, 8<sup>50</sup>X, 11<sup>30</sup>, 12<sup>00</sup>, 14<sup>10</sup>, 14<sup>25</sup>,  
15<sup>15</sup>+\*, 15<sup>30</sup>XM

z Sierakowa: 6<sup>54</sup>\*, 8<sup>14</sup>X, 14<sup>40</sup>s

z Szamotuł:  
6<sup>10</sup>, 7<sup>55</sup>, 8<sup>45</sup>\*, 9<sup>30</sup>\*, 11<sup>50</sup>, 12<sup>03</sup>, 13<sup>10</sup>XZ,  
14<sup>15</sup>X, 16<sup>00</sup>\*, 17<sup>40</sup>, 19<sup>50</sup>

z Szamotuł:  
6<sup>40</sup>, 8<sup>35</sup>\*, 13<sup>10</sup>+, 15<sup>10</sup>, 17<sup>40</sup>

z Poznania:  
6<sup>40</sup>, 7<sup>45</sup>, 8<sup>45</sup>, 13<sup>10</sup>, 17<sup>40</sup>

S - dni nauki szkolnej  
n - nie kursuje 1992.12.24,  
1993.04.10  
m - nie kursuje 1992.12.24 i 31  
M — miesięczne

## SKLEPY KTÓRYCH SZUKAMY



Sklep DOMET przy ulicy Poznańskiej 60 poleca:

narzędzia ręczne renomowanych firm zachodnich:  
STANLEY, MULLNER, STABILA  
armaturę hydrauliczną produkcji polskiej i włoskiej  
wyposażenie łazienek, akcesoria meblowe

Sklep realizuje również zamówienia indywidualne.  
Czynny: 8.00 - 18.00, w soboty 8.00 - 13.00



# Za więziennym murem (II)

W powodzi literatury powojennej zabrakło głosu żołnierzy polskiego państwa podziemnego, więzionych i męczonych w PRL.

Tragedia „kainowej zbrodni” była dobrze strzeżoną tajemnicą Polski Ludowej. Próby demaskowania terrorystycznego sposobu budowania ustroju komunistycznego podjęła zakazana literatura drugiego obiegu.

Nadszedł inny czas i przerwane zostało milczenie. Niemalą „białą plamę”, w tej ciemnej historii, mają do zapisania Wronki. Częścią tego zapisu niech będą wspomnienia więźnia Wronek - Piotra Woźniaka ps. „Wir”, spisane w jego książce pt. „ZAPLUTY KARZEŁ REAKCJI”.

## WYŻYWIENIE

W zestawie codziennych potraw dominowały: brukiew, kapusta, barszcz i kasza jęczmienna, przeplatane jedynie od czasu do czasu grochówką, którą otrzymywaliśmy raz w tygodniu tj. w niedzielę. Dzięki tej grochówce można było mieć rozeznanie w czasie, gdyby ktoś pomylił dni tygodnia, o co nie było trudno w tej straszliwej monotonii, w jakiej upływało życie więźniów, pozbawionych jakiegokolwiek kontaktu ze światem. Na śniadanie dawano nam kawę - zwykłą, przegotowaną wodę, zabarwioną spalonymi burakami, bez cukru. Do tego ćwiartka chleba (25 dkg) rujnującego więźniom żołądki, gdyż w chlebie tym był piasek, plewa, różne odpadki, był przy tym czarny jak ziemia, kwaśny i niewypieczony. Na obiad otrzymywaliśmy litr zupy z podanego już zestawu, na kolację również to samo z tym, że jeżeli na obiad była rzadka kasza jęczmienna, to na kolację brukiew. I odwrotnie: brukiew na obiad, kasza na kolację. Do wymienionych potraw tłuszczu dodawano znikomą ilość. Najczęściej olej roślinny lub rozgotowany, śmierdzący dorsz zastępował tłuszcz zwierzęcy. Kartofle na gęsto otrzymywaliśmy tylko raz w roku, w wielkie święto - 1 Maja. Wielkanoc i Boże Narodzenie nie były brane pod uwagę. Mięsa nigdy nie otrzymywaliśmy. Nie widziałem go przez cały okres pobytu w więzieniu. Pozbawieni byliśmy wody do picia, gdyż pochodziła z Warty i przy kranach na korytarzach były napisy: „Woda nie nadaje się do picia”, innej jednak nie było. Piliśmy więc taka, jaką była, z obactwem ...

## KONFIDENCI

Jak już wspominałem, znalazłem się w celi obsadzonej przez dwóch konfidentów: Ostrowskiego i Rasza. Ich zadaniem było wydobywać od więźniów takie wiadomości, których UB w toku śledztwa i przed sądem nie mógł wydobyć. Ta metoda dawała wyniki. Zdarzało się i to nawet często, że nieświadomy więzień zwierzał się kolegom w zaufaniu i w rezultacie jechał z powrotem po nowy wyrok ... Niebawem przekonałem się, że istniała na terenie więzienia zorganizowana siatka informacyjna, kierowana przez oddział śledczy miejscowego UB. Główną rolę w tej siatce odgrywali tzw. starsi porządkowi i ich zastępcy. Była to uprzywilejowana elita więźniów, która dysponowała środkami niezbędnymi do zdobywania informacji o więźniach. Oni segregowali więź-

niów, przetrzucali do różnych cel pod opiekę wytrawnych konfidentów, którzy z kolei też mieli swoich pomocników, najczęściej prowokatorów stale przebywających w tej samej celi, a inni pomocnicy zmieniali się po tzw. „przerzutkach”.

Po przyjeździe do Wronek przechodziliśmy kwarantannę na czwartym oddziale „B”, gdzie w dwudziestu celach rozmieszczeni byli konfidenti, po dwóch w każdej, pozostający w ścisłym kontakcie ze „starszymi porządkowymi”, czyli starszymi, zasłużonymi konfidentami. W ten sposób poddani byliśmy ciągłej inwigilacji, przed którą trudno było się uchronić. Bo jak uchronić się przed kimś, z kim dzieliło się każdą chwilę na jednym sienniku, nierzadko i pod jednym kocem?

Wykorzystywano różne okazje, różne usposobienia, różne uczucia więźniów. Łamano słabe charaktery przez stwarzanie perspektyw lepszych warunków życia i zwolnienia z więzienia. Uciekano się także do bicia, z czego słynni byli kryminaliści sprowadzeni z innych więzień, gdyż więzienie we Wronkach przeznaczone było dla więźniów politycznych. Takim groźnym więźniem sprowadzonym do Wronek (prawdopodobnie z więzienia w Siedlcach) był starszy porządkowy,



Plakat propagandowy z 1945  
autor: W. Zakrzewski

gestapowiec Hofman, skazany na dożywotni pobyt w więzieniu. Nic nie miał do stracenia. Swój sadyzm i doświadczenie gestapowskie, jak dawniej tak i teraz miał okazję stosować na polskich więźniach. Ten system urabiania i preparowania więźniów był nie-

prawdopodobnie perfidny. **Władza nad więźniami w rękach więźniów** - to szatański pomysł. Komuniści nic gorszego nie mogli wymyślić w swoim okrutnym systemie rządzenia.

W wielotysięcznej rzeszy więźniów ustalał się stopniowo podział na „blagonadziejnych”, poprawnych, bezwolnie pokornych i na niepoprawnych, twardych, skazanych na wyniszczenie. Opiniowali o tym ludzie, którzy kierowali się najrozmaitszymi względami, ludzie zdolni do wszystkiego za cenę papierosa, czy też lepszych warunków życia. A przecież znaczna liczba więźniów, po kilku latach, a także często już na początku śledztwa takimi się stawała i szła na współpracę. Kogo za to winić? Bardzo trudno było wtedy być człowiekiem takim, który mógłby oprzeć się siłom zmierzającym do unicestwienia go pod względem moralnym i fizycznym. Linia podziału więźniów na różne kategorie nie uwzględniała wykształcenia, pozycji społecznej, czy zawodu. Na ogół inteligencja była bardziej podatna i uległa, chciała przetrwać, nieraz za wszelką cenę. Stąd lekarz, ksiądz, nauczyciel, prawnik - ludzie, od których można było wymagać więcej aniżeli od człowieka niewykształconego i mało uświadomionego - stacali się często na dno zupełnego upadku przez współpracę z UB. Kosztem współwięźniów zajmowali swoje stanowiska w hierarchii służb pomocniczych na terenie więzienia. Bo np. siedzieć w bibliotece więziennej i korzystać z bardzo skromnego nawet księgozbioru, a nie przebywać w karnej celi pierwszego oddziału skrzydła „C” - to pokusa zbyt wielka dla pracownika naukowego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nielatwo było odrzucić taką ofertę ...

No cóż, w walce z Niemcami ryzykowaliśmy utratę wolności lub życia, bolszewicy zabrali nam duszę. Zatem nie było to już owo społeczeństwo zjednoczone w walce z wrogiem, ale w wielu przypadkach rozbite, zdławione, i strawione przez komunizm.

Na przykład doc. B. - osobisty doradca Bieruta, biorący udział w delegacji polskiej do ONZ, o pięknej przeszłości, jako asystent prof. R. (przed wojną), wykształcony, bardzo komunistom potrzebny w tym okresie dla nawiązywania kontaktów z zagranicą, po jednej nocy przespanej, a raczej przeleżanej na wspólnym sienniku z więźniem, którego pot w letnim upale nieznośnie mu dokuczał, oświadczył rano, że za żadną cenę nie będzie przebywał w takich warunkach. Myś-

lałem, że jest z nim źle i że może targnąć się na swoje życie. Tymczasem zgłosił się do naczelnika, względnie tzw. „specy” (zastępcy naczelnika do spraw informacji i śledztwa) z propozycją współpracy w ujawnieniu pewnych wojskowych tajemnic, które zdobył na terenie USA, gdy tam pracował - jednym słowem szpiegostwo na szkodę USA. Za taką cenę, w nagrodę, dostał osobną celę, przybory do pisania i dodatkową miskę zupy ... W więzieniu przebywał nadal, ale w znośniejszych warunkach, gwarantujących przetrwanie.

Z takich samych przywilejów i ulg korzystał ks. prof. S., ale nie wiadomo za jaką cenę. W tym czasie gromadzono materiały do procesu ks. bpa Kaczmarka i do aresztowania ks. Kardynała Prymasa. Był to najtrudniejszy okres dla Kościoła w Polsce.

Ze współpracą z UB i działalnością na szkodę więźniów znani byli w tym czasie tacy więźniowie, jak ksiądz G. z Łodzi, lekarz P. z Katowic, W. z Biłgoraja, S. z Gdyni, W. z Krakowa, W. z Warszawy - ludzie inteligentni, z wykształceniem, a także Reiman, gestapowiec Hofmann, Atminis i K. - więźniowie przeciętni, trochę ograniczeni, działający raczej z głupoty. Tacy też byli potrzebni do terroryzowania więźniów środkami fizycznymi. Władza w rękach ludzi tępych była i jest okrutna. Doświadczyliśmy tego nieraz w okresie komunistycznych rządów. Nabór do tej podłej roboty był planowany i uwzględniał różne typy ludzi umiających w różnych warunkach uprawiać ten proceder. Za zasługi położone dla UB zajmowali oni stanowiska porządkowych, sanitariuszy w szpitaliku więziennym lub po zupełnej dekonspiracji na terenie więzienia wyjeżdżali do obozów pracy.

Dla terroryzowania więźniów wykorzystywano też najrozmaitszych zbrojców seksualnych, których sprowadzono do Wronek z innych więzień (np. z Siedlec). Takie tortury ze zbrojcem seksualnym, celowo wprowadzonym do celi, przechodził między innymi ks. bp Splett, który kierował diecezją w Pelpinie w okresie okupacji niemieckiej. Spędził on osiem lat w więzieniu we Wronkach i był moim sąsiadem w celi nr 409 na skrzydle „D”, gdzie mieściły się karne pojedynki. Zawsze słyszałem jego donośny głos, gdy meldował się oddziałowemu przed snem. Zachowywał się godnie mimo najrozmaitszych szykan i drwin ze strony ubowców.

(c.d.n.)



# Budujemy nowy dom ...

Po 70 latach doczekaliśmy się ustawy o pomocy społecznej. Ustawa z dnia 29 listopada daje prawo do korzystania ze świadczeń pomocy społecznej każdemu, kto znalazł się w trudnej sytuacji życiowej i nie może jej przezwyciężyć własnymi siłami.

Krąg osób i rodzin uprawnionych do pomocy społecznej w myśl ustawy jest szeroki, a proponowany zakres świadczeń różnorodny.

Jedną z form są **domy pomocy społecznej**. Domy te działają na podstawie statutu nadawanego przez wojewodę. W statucie określa się typ domu i szczegółowe zasady funkcjonowania. Na terenie województwa pińskiego funkcjonuje 14 takich placówek, a aż trzy w naszej gminie. Domy pomocy dla osób upośledzonych umysłowo znajdują się w Pożarowie i Chojnie dla mężczyzn oraz w Nowej Wsi dla kobiet.

Domy pomocy społecznej mają zapewniać całodobową opiekę oraz zaspakając niezbędne potrzeby bytowe, zdrowotne, edukacyjne, społeczne i religijne. Umożliwić bytowanie w warunkach odpowiadających godności człowieka. Pomoc powinna zmierzać do tego, aby w miarę możliwości doprowadzić do życiowego usamodzielnienia osób oraz integracji ze środowiskiem.

Do domów pomocy społecznej kierowane są osoby, które z uwagi na wiek i sytuację życiową, warunki rodzinne, mieszkaniowe i materialne kwalifikują się do korzystania z tej formy pomocy. Trafiają tam również osoby przewlekle chore, których stan zdrowia nie wymaga leczenia szpitalnego, natomiast uzasadnia potrzebę stałej opieki.

Od pewnego czasu w wielu środowiskach punktem zainteresowania staje się **DOM POMOCY SPOŁECZNEJ DLA DOROSŁYCH W POŻAROWIE**.

Chorymi opiekuje się 52 pracowników a zespołem tym kieruje dyrektor z konkursu **mgr Andrzej Szcześniak**. Przystępując do konkursu nie znał placówki, nie wiedział, jaką zostanie w niej sytuacja. Po pozytywnym werdykcie jury 12 września 1991 opuścił rodzinne miasto Połczyn Zdrój i przyjechał do nowego miejsca pracy. Na biurku zastał 6-stronicowy protokół powzytacyjny z długą listą zaleceń do wykonania. Pierwsze wrażenie dyrektora miało prawo pozbawić go życiowego optymizmu. „Decyzja zapadła, odwrót możliwy jest dopiero po próbie wprowadzenia zmian. Dobrze, że nie znalazłem obiektu, mówi dyrektor. Nie boję się pracy, więc rozpocząłem swoje urzędowanie w gabinecie, które jest jednocześnie moim mieszkaniem”.

Minęło zaledwie 10 miesięcy przeobrażenia obiektu i efekty są wprost zadziwiające, biorąc pod uwagę sytuację w państwie. W trakcie trzygodzinnego pobytu w zakładzie rozmowom naszym nieustannie towarzyszyły odgłosy wyjących wiertarek, młotów, spawarek przeplatane nieokreślonymi dźwiękami pensjonariuszy.

Wiele słów uznania dyrektor Szcześniak kierował pod adresem pani dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Opieki Społecznej w Pile **Wiesławy Rataj**. Nad remontem czuwa

a woń swoją roznoszą płyny kąpielowe i mydła toaletowe. Pomieszczenia piwniczne przyjęły w swoje gościnne progi wszystkie magazyny żywnościowe rozrzucone wcześniej po różnych kondygnacjach. Wszędzie ład i porządek. Estetyczne firaneczki i zasłanki. Na półkach różnorodny towar. Lodówki i zamrażarki z pełnym zaopatrzeniem. Podobne miłe wrażenie odnosimy w pralni, kuchni, prasowni a nawet w kotłowni. Plany odnośnie rozbudowy tych pomieszczeń są jeszcze duże. Z uznaniem podkreślić należy, że wśród pracowników byli również pensjonariusze przystosowujący się do różnych prac. Każdy z nich na swój sposób chciał okazać radość z tego, że jest tu potrzebny.

Wędrujemy kondygnację wyżej. Piękna estetyczna stołówka. Kolorowa olejnicza na zabytkowych sufitych, ze wspaniałymi ornamentami kwiatowymi została z trudem usunięta (wypalona) i pokryta białą emulsją.

Podartera cerata, nieestetyczne stoły zostały wymienione na białe, lekkie, plastikowe stoliki, wokół których ustawiono systemem kawiarzianym również plastikowe białe krzeselka. Na stolikach barwne serwetki. Na ścianach kwiaty. Wydzielone stanowiska do wydawania posiłków i zbierania naczyń. Białe i poobijane kubki i miski zostały

śniadanie urozmaicona z przystawką warzywną. W ciągu 10 dni żaden posiłek nie został powtórzony (na uwagę zasługuje fakt, że stawka dzienna wynosi 15 tys.).

Na I piętrze z byłych pomieszczeń magazynowych zrobiono gabinet lekarski pielęgniarek, który przednio znajdował się daleko od domowników.

Obok powstaje gabinet z prawdziwego zdarzenia - z pomieszczeniem dla pielęgniarek, lekarzy i stomatologa. Wszędzie dba się o jakość i funkcjonalność.

Pokoje, jak twierdzą sami mieszkańcy i pracownicy, zmieniły się nie do poznania. Niegdyś sprawialy przynębiające wrażenie, dzisiaj odmalowane, wyposażone w tapczaniki okretowane z szufladami. Przy każdym łóżku szafka, półeczki, czego nie było do tej pory. Założone również zostały punkty świetlne przy łóżkach oraz wyłączniki w każdym pokoju (do tej pory jeden wyłącznik na wszystkie pokoje). Wszystkie pokoje mają w chwili obecnej drzwi i klamki. U bardziej sprawnych mieszkańców pojawiły się radia i telewizory.

W czasie spaceru po obiekcie odwiedziłam również świetlicę, z której dobiegała miła muzyka. Odbywała się próba zespołu teatralnego. Dzisiaj już wiemy, że próby prowadzone przez wychowawców i nowo zatrudnionych pracowników do zajęć z terapii zajęciowej p. Renatę Urban, Wioletę Ślupiąską, Romana Cichego i Sławomira Woźniakowskiego zostały uwieńczzone sukcesem na przeglądzie w Pile.

„Mały Kabaret” ze swoim spektaklem „Na straganie” podobał się wszystkim. Na specjalne życzenie pana Wojewody występ został powtórzony po raz drugi. Na wystawie z okazji Dnia Inwalidy mieliśmy okazję także podziwiać prace plastyczne podopiecznych. Jak twierdzą prowadzący, zajęcia te dają pensjonariuszom wiele zadowolenia.

Na każdej kondygnacji wybudowano stanowiska z pisuarami, ubikacjami i brodzikami. W sali dziennego pobytu dla głęboko upośledzonych wygosparowano również pomieszczenie na podrobną łazienkę. Ułatwi to zapewne pracę wychowawcom i opiekunom, a pensjonariuszy stopniowo wdroży do nawyków higienicznych, których w chwili obecnej wielu z nich w ogóle nie posiada.

Strychy po generalnym remoncie zostały adaptowane na pokoje mieszkalne, co pozwoliło zmniejszyć liczebność pensjonariuszy w salach. Wszystkie prace wykonywane są z wyjątkową dokładnością w myśl zasady „niebąły robi dwa razy”. Tego chce uniknąć nowy dyrektor. Wyposażenie kupowane do obiektu również jest najwyższej jakości, bo ma służyć wiele lat.

Analizując plany zamierzeń, miałam odczucie, że są to plany wieloletnie. Dążyły do tego, aby wyprowadzić mnie z błędu, a spacer po obiekcie udowodnił, że są jeszcze ludzie, którzy chcą i potrafią.

W zakresie pracy administracyjnej nastąpiło również wiele zmian. Nie wszystkie one przyjmowane są przez kadre z entuzjazmem. Najtrudniej zmienia się myślenie i stare przyzwyczajenia. Wielu jednak pracowników z dużym uznaniem przyjmuje zachodzące zmiany, mimo wielu dolegliwości dnia codziennego: - „Kto chce zmieniać świat, musi znosić ciosy”.

Nieraz warto przeżyć koszmar, aby potem cieszyć się z tego, co powstanie.

Należy tylko życzyć, aby DOM w Pożarowie stał się domem wzorcowym i wizytówką tego typu placówek, czyli spełnienia marzeń dyrektora Andrzeja Szcześniaka. Niech wzrasta krąg ludzi życzliwych i hojnych dla tej placówki.

Całej rodzinie z Pożarowa - **GRATULUJEMY!!!**  
**Krystyna Tomczak**



Dyrektor PDPS - A. Szcześniak przed swoim pałacem

fol. P. Bugaj

firma „Architekton” z Piły pod kierunkiem pana Jana Sowy.

W czasie mojego pobytu pracowały jednocześnie dwie firmy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne Robót Montażowych „Janpo” mgr inż. Krzysztofa Janczewskiego z Poznania i firma z Szamotuł - Remonty Budynków i Budowli Zabytkowych pana Adama Gołąbka.

Z dużym uznaniem wypowiadał się dyrektor na temat jakości pracy i zaangażowania pracowników. Zwiedzanie obiektu w czasie „pełnego życia” rozpoczęliśmy od piwnic, w których zmiany były uderzające (a będą jeszcze większe za kilka miesięcy).

Pomieszczenie z jedną wanną i umywalką zostało zamienione na piękną łazienkę. Estetyczne brodziki, prysznic, cały rząd umywalk, nad którymi powieszono są estetyczne lustra. Na wieszakach różnobarwne ręczniki z napisem: Dom Pomocy Społecznej w Pożarowie, wieszaki do ubrań. Całość wyłożona kafelkami i płytkami łazienkowymi.

Znikł zapach moczu w budynku,

zamienione na fajansowe kolorowe kubeczki i porcelanowe talerze.

Dyrektor polecił również wprowadzenie wszystkich sztuców łącznie z nożami. Systematycznie odbywa się nauka jedzenia.

„Ucz się, bo nie będę z tobą siedział przy stole, ty głupku” - mówią do siebie pensjonariusze.

W stołówce czyściuteńko, aż trudno uwierzyć, że obok za ścianą pracuje ekipa remontowa. Przechodząc do remontowanego pomieszczenia miałam okazję przekonać się, jak wyglądały wcześniej pomieszczenia i ile trudu trzeba, aby przywrócić im pożądaną blask.

Z zainteresowaniem prześledziłam jadłospis na dzisiejszy dzień. Niejedną gospodyni marzyłaby, aby w jej kuchni był tak urozmaicony zestaw posiłków. Na śniadanie: mieszane pieczywo, zupa mleczna, wędlina, sery, miód, dżem, napoje. Obiady zawsze z trzech dań ze zróżnicowanymi surówkami. Na podwieczorek ciasto (pieczone często we własnym zakresie), faworki, desery z kawą naturalną. Kolacja podobnie jak

„Pożarowo - wieś położona 8 km na zachód od Wroniek (k/Biezdrowa). W średniowieczu własność Leszczyków Pożarskich. W dokumencie z 1283 roku jako właściciel wymieniony jest Mikosz „de Pożarowo”. W 1580 roku wieś podzielona była na Pożarowo Wielkie Smogoleckich i Pożarowo Małe Groszeńskich. W latach od 1773-1939 własność Kurnatowskich. W tym czasie powstał najstarszy fragment parku o powierzchni 3 ha z kilkoma okazami drzew. Wśród nich platan klonolistny w obwodzie 6m, liczący ponad 250 lat i tulipanowiec.

W parku znajduje się dworek w stylu klasycystycznym z wieżą, pochodzący z I poł. XIX wieku. Atrakcyjny dworek i teren przyległy został sprzedany Niemcowi amerykańskiemu pochodzenia, który dbał o dobre zachowanie zabudowań i urządzeń folwarcznych aż do ukończenia wojny.

W 1945 roku teren został przejęty przez administrację państwowo-rolną. Dworek stał się ośrodkiem kolonijnym, a dopiero od 1970 roku rozpoczęto tworzenie zakładu dla mężczyzn z upośledzeniem umysłowym. Na ten cel wydzielono obszar 13 ha. (Cz. Grot - „Wronki”)

W zakładzie mieszka 80 pensjonariuszy z różnymi schorzeniami (upośledzenie w stopniu lekkim, umiarkowanym, znacznym i głębokim, osoby ze schizofrenią paranoidalną z zespołem apatycznym, jest kilku pensjonariuszy z zespołem psychoorganicznym - miazdzyca, otępienie, padaczka, zaburzenie osobowości.





# Przynieśli zaszczyt szkole

Minął rok szkolny 1991-92. Jego przebieg odnotowano w dziennikach lekcyjnych, protokołach, dziennikach zarządzeń. Wyniki uczniów zostały utrwalone w arkuszach ocen i na świadectwach. Najlepsi opuścili mury szkoły z nagrodami i świadectwami z biało-czerwonym paskiem, a w wielu jeszcze szkołach najlepsi absolwenci otrzymali odznakę „Srebrna Tarcza”.

„Wronieckie Sprawy” chcą również tych - wyróżnionych uczniów szkół naszej gminy - uhonorować, przedstawiając ich na swoich łamach. Pragniemy w ten sposób podziękować dzieciom i młodzieży za całoroczny wysiłek a rodzicom gratulować osiągnięć swoich pociech. Dyrektorom szkół dziękujemy za dostarczenie wyników, a wychowawcom za współpracę.

## SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1

im. Janusza Korczaka

(Dyrektor: mgr Bożena Chruściel)

**Wyróżnieni absolwenci:** Krzysztof Stefaniak, Katarzyna Andrzejewska, Dagmara Dudziak (Klasa VIIIA).

Anna Rudy, Dorota Waroś (klasa VIIIB).

W klasach pozostałych świadectwa z wyróżnieniem otrzymali:

**Klasa VIIA:** Joanna Grześ, Julia Kukawka, Patrycja Mataj, Dominika Musielak

**Klasa VIIb:** Joanna Żołądkowska, Michał Rakowski, Sławomir Lehman

**Klasa VIA:** Marzena Kiszczak, Barbara Andrzejewska

**Klasa VIb:** Agata Stryczyńska, Anna Orzechowska, Krzysztof Chojan, Agata Królska

**Klasa VIc:** Paulina Burzyńska, Sylwia Smolarkiewicz, Marlena Tuszyńska

**Klasa Va:** Paweł Kujawski, Agnieszka Busse, Monika Jądrzyk, Marcin Jarysz

**Klasa Vc:** Katarzyna Chojan

**Klasa IVa:** Bogna Bernaciak, Paweł Staszak, Dagmara Niewińska

**Klasa IVb:** Bartłomiej Piotr, Lucyna Liniewicz, Joanna Solocho

W klasach młodszych odznakę Wzorowego Ucznia otrzymali:

**Klasa Ia:** Marta Borkowska, Michał Budyh, Agnieszka Hain, Magdalena Jakubiak, Joanna Kalitka, Mateusz Kasprzak, Paweł Kubiec, Sławomir Kwita, Patrycja Ludek, Anna Markowiak, Jacek Mielcarek, Filip Mińczykowski, Magdalena Odrobna, Kalina Oszmałek, Beata Sarna, Agnieszka Skwierczyńska, Maciej Szorc, Michał Walczak

**kl. Ib** — Mirosław Białek, Anna Boniecka, Marta Budyh, Andrzej Grupiński, Marta Motyka, Kinga Nowak, Marcin Pupiec, Kinga Solocho, Marta Wojciechowska

**kl. IIa** — Sławomir Adamski, Anna Garczarek, Mariusz Błajet, Katarzyna Kraszkwicz, Małgorzata Machaj, Tomasz Malinowski, Anita Mięzał, Tomasz Nogacz, Celina Olejniczak, Mateusz Spychała, Michał Wald, Rafał Włodarczak, Daniel Zys, Maciej Żołądkowski

**kl. IIb** — Monika Boberska, Kamila Brzośka, Milena Dąbrowska, Justyna Figlarz, Marta Garnarcz, Piotr Grześ, Magdalena Michalak

**kl. IIc** — Paweł Barłóg, Paulina Bugaj, Bogumiła Jądrzyk, Rafał Konieczny, Magdalena Piasek, Katarzyna Rudzińska, Marlena Smolarkiewicz, Justyna Solocho, Kinga Weinzettel

**kl. IIIa** — Anna Białek, Tomasz Budyh, Natalia Kita, Ewelina Kubiak, Dariusz Łożyński, Paulina Musielak, Damian Ostrowski, Michał Piasek, Łukasz Piasek, Krystian Rychlewski, Wojciech Spychała, Katarzyna Stoebe, Katarzyna Wojciechowska, Renata Ziółek, Wojciech Żołądkowski

**kl. IIIb** — Justyna Boberska, Joanna Brzośka, Anna Busse, Anna Erenc, Michał Wachowiak, Dariusz Waroś, Mateusz Pęcherski, Żanna Kalitka, Krzysztof Markowiak, Milena Stryczyńska

**Osiągnięcia uczniów w konkursach przedmiotowych. Na szczeblu rejonu:**

— konkurs matematyczny: Anna Rudy - I miejsce, Marcin Biniak - II, Krzysztof Stefaniak - III

— Konkurs biologiczny: Tomasz Machaj - I miejsce, Marcin Tyrchan - III, Remigiusz Królski - IV, Krzysztof Biniak - V

— konkurs ekologiczny: Marcin Tyrchan - II miejsce, Krzysztof Stefaniak - III

— konkurs fizyczny: Krzysztof Stefaniak - II miejsce, Remigiusz Królski, Krzysztof Biniak - IX równorzędne miejsca

— konkurs chemiczny: Krzysztof Stefaniak - IV miejsce, Marek Kwapisz - V, Marcin Biniak, Edyta Hibner

— konkurs polonistyczny: Dorota Waroś, Justyna Wojciechowska, Jarosław Rodewald, Katarzyna Andrzejewska, Dagmara Dudziak, Justyna Rissmann

— konkurs ortograficzny w gminie: a) w grupie młodszej: Agnieszka Michalak - mistrz ortografii b) w grupie klas V-VI: Marzena Kiszczak i Agnieszka Busse - II miejsce

c) w grupie klas VII-VIII: Joanna Żołądkowska - III miejsce

**Laureaci konkursów wojewódzkich:** Krzysztof Stefaniak - VI miejsce w konkursie matematycznym Tomasz Machaj - IV miejsce w konkursie biologicznym Marcin Tyrchan - VI miejsce w konkursie ekologicznym.

Za najlepszych uczniów w szkołach uznano tych, którzy (zgodnie z zarządzeniem MEN) uzyskali: - w klasach IV-VIII:

1. Odznakę „Srebrna Tarcza” dla absolwentów, którzy osiągnęli średnią ocen nie mniejszą niż 4,8 przy wzorowym lub b. dobrym zachowaniu.

2. Świadectwo z wyróżnieniem (z biało-czerwonym paskiem) - dla uczniów, którzy uzyskali śr. ocen nie mniejszą niż 4,5 przy wzorowym lub b. dobrym zachowaniu

w klasach I-III:

1. odznakę „Wzorowy Uczeń” - średnia ocen nie mniej niż 5,0 przy wzorowym lub b. dobrym zachowaniu

- oraz tych, którzy wyróżnili się w konkursach przedmiotowych i całorocznych.

Prezentując wychowanków poszczególnych szkół, pominęliśmy przy zbiorczym zestawieniu, zamieszczone na niektórych otrzymanych listach komentarze. Chcielibyśmy ujednolicić formę prezentacji. Aby jednak zadośćuczynić autorom tychże opracowań, zamieszczamy je osobno (w nie zmienionej treści) na końcu opracowanego zestawienia.

O ile wśród wymienionych uczniów kogoś pominęliśmy, to informujemy, że za dostarczone listy odpowiedzialni byli dyrektorzy placówek. Jeśli tacy (oby nie uczniowie będą, wymienimy ich w następnym numerze „WS”.

(Redakcja)

## SZKOŁA PODSTAWOWA Nr 2

im. Kornela Makuszyńskiego

(Dyrektor: mgr Ewa Łakoma)

Odznakę „Srebrna Tarcza” i świadectwo z wyróżnieniem otrzymali następujący absolwenci:

Sławomir Paździorek (kl. VIIIA),

Dorota Krenc, Katarzyna Błotna, Kamila Przewoźna, (kl. VIIIB), Alicja Tomczak, Małgorzata Pietrzykowska, Ewa Pawlak, Ewa Smoczyńska, Lucyna Kudłaszy, Iwona Małecka, - bez tarczy (kl. VIIIC)

**Klasa VIIA:** Adriana Woźniak, Maciej Grabowski, Mikołaj Uniatycki, Justyna Mataj, Monika Paczkowska.

**Klasa VIIb:** Hanna Półtorak, Daria Radziwoniuk, Iwona Winiecka,

**kl. VIIc:** Jacek Dolczewski, Andrzej Duszyński, Anna Pietrzykowska, Karolina Pospieszna, Maciej Rospieszny.

**kl. VIIa:** Mariusz Skrzypczak, Joanna Olech, Agnieszka Rejer, Paulina Hejnowicz, Marlena Buchwald, Sylwia Kaszkowiak.

**kl. VIIb:** Joanna Świniarska, Teresa Pietrzykowska

**kl. VIc:** Izabela Wanarska, Mirela Mamet, Agnieszka Nowak, Sylwia Pospieszna, Bożena Rekruciak, Maciej Goldmann, Michał Roszak.

**kl. Va:** Anna Skrzypczak, Sylwia Rusinek, Segastian Jankowski, Alicja Choły, Adriana Nowicka, Katarzyna Niewiedział, Magdalena Stysiak.

**kl. Vb:** Justyna Andrzejewska, Agata Kozłowska, Marianna Ulatowska, Małgorzata Nowak, Anna Pomianowska, Barbara Gorzkowska, Magdalena Hwalisz, Małgorzata Świdarska, Katarzyna Zielińska, Zbigniew Opat.

**kl. IVa:** Remigiusz Kudłaszyk, Anna Berent, Krzysztof Anioł

**kl. IVb:** Wanda Andrzejewska, Anna Gębara, Ewa Ziętek, K. Kandulski, Anna Kowalska, Bernadetta Korniewicz, Anna Ziętek, Paulina Bugaj.

**kl. IIIa:** Anna Bierka, Lucyna Czekałska, Paulina Kanarek, Iwona Rackowiak, Ewelina Rembacz, Piotr Hewusz, Szymon Rembacz, Daniel Rusinek, Bartosz Sulicki

**kl. IIIb:** Wojciech Kmita, Anna Kmita, Klaudia Koperek, Weronika Skrzypczak, Joanna Tomczak, Agnieszka Wicenta, Michał Białasik, Wojciech Dolczewski, Bolesław Urban.

**kl. IIIc:** Adam Woźniak, Damian Krzyżaniak, Justyna Choły, Agnieszka Grabowska, Paulina Hały, Katarzyna Kałużyńska, Justana Malinowska, Katarzyna Oleksiak, Patrycja Przewoźna, Paulina Szulc, Daria Wajdemann.

**kl. IIa:** Damian Piasek, Dawid Biniak, Anna Wójcik, Mateusz Szukała, Wojciech Hały, Paweł Ludwiczak, Robert Deska, Agnieszka Małecka, Agnie-

szka Nowak, Sebastian Bugaj, Marta Kalafa, Maciej Roszak, Kamil Szulc, Monika Pujanek.

**kl. IIb:** Paulina Alaborska, Magdalena Cener, Brygida Ponicka, Szymon Batura, Łukasz Bilski, Ewelina Wachowiak, Maciej Mazurczak, Krzysztof Małecki, Zbigniew Walentynowicz

**kl. IIc:** Magdalena Jenciak, Monika Pacholak, Anna Pawłowska, Katarzyna Sydor, Grzegorz Anioł, Przemysław Maślona, Romualda Brzośka, Natalia Majka, Klaudia Opat.

**kl. Ia:** Joanna Półtorak, Robert Woźny, Rafał Bilski, Błażej Walentynowicz, Bartosz Werner, Kamil Roszak, Gniewomir Telszewski

**kl. Ib:** Karolina Gumna, Mateusz Gólik, Justana Janicka, Dawid Górny, Anna Pacholak, Sebastian Kalemba, Agnieszka Rembacz, Jan Ratajczak, Łukasz Cypel, Adam Farulewski

**kl. Ic:** Katarzyna Hały, Joanna Kaźmierczak, Natalia Woźna, Małgorzata Woźniak, Bartosz Błaszka, Tomasz Jarysz, Paweł Nowak

**W konkursach wyróżniono:**

W Wojewódzkim Konkursie BRD II miejsce drużynowo. II miejsce indywidualnie zajął Marcin Grabowski.

W konkursie biologicznym II miejsce w rejonie zajął Jacek Dolczewski a w konkursie historycznym Chrystian Szwabiński

W turnieju M-G Sztuki Recytatorskiej

- w kategorii klas VI-VIII: Adriana Woźniak (II miejsce)

Agnieszka Kamyszek i Teresa Pietrzykowska (III miejsce)

Samorząd Uczniowski prowadził całoroczne konkursy: o miano najlepszej klasy w grupie wiekowej, zwycięzcami zostali:

W najstarszej grupie (kl. VI-VIII): klasa VIa z wych. Zenonem Wajsem

w średniej grupie (kl. IV-V): klasa Vb z wych. Iwoną Dąbrowską

w najmłodszej (kl. I-III): klasa IIa z wych. Krystyną Tomczak

- o miano najgrzeczniejszej klasy wygrała: klasa IVa z wych. Bogusławą Kmitą, oraz klasa VIIIC z wych. Urszulą Farulewską.



## SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3

im. WŁADYSŁAWA BRONIEWSKIEGO

(Dyrektor: mgr Jolanta Ostrowska)

### Absolwenci:

Odnagę „Srebrna Tarcza” otrzymali: Daniel Krystofiak, Arkadiusz Białek, Małgorzata Łakoma, Anna Rusinek, Sylwia Zakrzewska, Anna Grupińska, Maciej Kadziński, Joanna Wierciuch, Sylwia Faferek, Renata Baranowska (klasa VIIa).

Joanna Michalak, Katarzyna Jerzyńska, Kinga Skrzypczak, Sylwia Sipka, Ewa Olech (klasa VIIc).

Świadectwo z wyróżnieniem: Daniel Gembara, Piotr Dymel, Anna Jamrozy, Paweł Skrzypczak, Izabela Wojciechowska, Agnieszka Gendera, Dagmara Haak, Magdalena Jankowiak, Agnieszka Plutecka, Michał Sawczuk.

W pozostałych klasach świadectwa z paskiem otrzymali:

**Klasa VIIa:** Patrycja Kaszyńska, Hanna Klemenska, Aneta Skrzypczak, Piotr Dybowski.

**Klasa VIIb:** Emilia Szulc, Mateusz Nowak, Artur Brzozowski, Zuzanna Rosada

**Klasa VIIc:** Mateusz Stróżyński, Magda Czekalska, Dawid Wróbel, Maciej Dymel, Sławomir Dolny, Marek Drajewski, Sylwia Jessa

**Klasa VIId:** Kinga Kopka, Agnieszka Mencwel, Robert Drożyński, Katarzyna Jęczkowiak, Błażej Gryganiec, Małgorzata Kawka, Szymon Slimak, Patryk Wieczorek.

**Klasa VIa:** Monika Szychowiak, Karolina Piasek, Renata Nowak, Marcin Michalak, Małgorzata Popielska

**Klasa VIb:** Kinga Wieczorek, Ewa Czamańska, Anna Bielecka, Kamila Jankowska, Magdalena Lis, Monika Klekota, Maurycy Działoszyński

**Klasa VIc:** Magdalena Barłóg, Sylwia Zworska, Dariusz Grynia, Michał Czura, Renata Łowińska, Małgorzata Pajor

**Klasa VIId:** Anna Jankowiak, Milena Szczechowska, Donata Kubiś (najlepsze oceny)

**Klasa Va:** Justyna Szulc, Izabela Turkiewicz, Przemysław Gumny, Joanna Mikołajczak, Marlena Piątkowska, Michał Nowak, Agnieszka Rogalska, Lucyna Skorwider, Łukasz Klimecki, Tomasz Waszak, Adam Kłosin, Dariusz Gorączka, Patrycja Burawska.

**Klasa Vb:** Magdalena Brzozowska, Tomasz Michalak, Ewelina Waškowiak, Tomasz Bielecki, Wojciech Lis, Monika Balcerk, Joanna Matysiewicz, Mariusz Swiniarski, Mirosław Wierciuch, Jarosław Gnabasik, Tomasz Matysiak, Barbara Mroczkiewicz, Zbigniew Rusinek.

**Klasa Vc:** Grzegorz Moliński, Justyna Lubik, Agnieszka Paciorekowska, Agnieszka Skrzypczak, Aneta Dzik, Mariusz Klemeński, Adam Waszyński.

**Klasa IVa:** Marta Łakoma, Anna Babczyńska, Anna Grafka, Katarzyna Skrzypczak, Sylwia Skrzypczak, Joanna Królska, Joanna Dybowska, Arkadiusz Nowak, Dariusz Szczypiorski, Radosław Kłosin, Agnieszka Krzyszkowiak, Magdalena Piotrowska.

**Klasa IVb:** Bartosz Nowak, Magdalena Czyż, Norbert Wróbel, Dominika Błażys, Joanna Franzkowska, Dariusz Brzozowski, Patrycja Gołąbek, Łukasz Hały, Anna Kocimska, Jacek Kwapisz, Lu-

kasz Paciorekowska, Paweł Piasek

**Klasa IVc:** Magdalena Wieczorek, Alicja Barłózek, Joanna Dąbrowska, Łukasz Dzik, Artur Napierała, Monika Jurek, Anna Mamet, Piotr Michalak, Lidia Sobkowska, Łukasz Górzny, Katarzyna Jeżewska.

**Klasa IIIa:** Ewa Włodzik, Izabela Wanecka, Rafał Slimak, Katarzyna Rogalska, Liliana Litwa, Hanna Dolna, Marcin Kubiak, Michał Coda, Tomasz Mamet, Monika Gościński.

**Klasa IIIb:** Łukasz Jessa, Kamil Nowicki, Lucyna Nowak, Joanna Gędek, Monika Sikora.

**Klasa IIIc:** Dominika Stróżyńska, Piotr Boracki, Jan Ostrowski, Paweł Marciniak, Agnieszka Czamańska, Beata Adam, Magdalena Wojciechowska, Magdalena Krzyszkowiak, Robert Grynia, Paweł Kremer, Jakub Gumny, Jarosław Matuszak

**Klasa IIa:** Agnieszka Kaliszan, Piotr Liszkowski, Przemysław Małecki, Anna Warczyńska, Maria Jamrozy, Magdalena Cichočka, Magdalena Mikołajczak, Patrycja Bąk, Halina Grygiel, Maciej Golon, Joanna Makówka, Joanna Gromadzińska-Kopras, Agata Jędrzyk, Jolanta Tomkowiak

**Klasa IIb:** Katarzyna Gumna, Michał Starzonek, Jakub Szychowiak, Ewa Marcinkowska, Barbara Duszyńska, Mariusz Polus, Natalia Frąckowiak, Katarzyna Pieprzyk

**Klasa IIc:** Dariusz Jasnosik, Katarzyna Berdzińska, Monika Manikowska, Patryk Kaczmarek, Marcin Ratajczak, Dagmara Gryganiec, Paweł Małecki, Łukasz Książek

**Klasa IId:** Jarosław Arkusz, Marzena Biniek, Zbigniew Czyż, Izabela Dąbrowska, Natalia Gnabasik, Tomasz Kalotka, Katarzyna Pogorzelska, Paweł Pospieszny

**Klasa Ia:** Monika Buszko, Beata Jabłońska, Justyna Sobkowiak, Joanna Michalak, Małgorzata Merecka, Piotr Mencwel, Łukasz Kawczynski, Dorota Gwóźdź, Marzena Trzybińska, Marta Szymt

**Klasa Ib:** Maciej Babczyński, Miłosz Czura, Michał Dudziak, Marek Konieczny, Paweł Zerbst, Beata Grolewska, Kamila Wilk, Anita Kurtz, Patrycja Hayn.

**Klasa Ic:** Adam Piasek, Monika Włodarczyk, Agnieszka Prętka, Jolanta Mech, Anna Królikiewicz, Paulina Kap-

## Laureaci konkursu

Małgorzata Łakoma — I miejsce w Wojewódzkim Konkursie Języka Polskiego

Daniel Krystofiak — laureat Wojewódzkiego Konkursu Fizycznego

Dwie najwyższe nagrody otrzymało Kółko taneczne w wojewódzkim przeglądzie zespołów szkolnych I miejsce — Złotą Arabeskę i Srebrną Arabeskę

W M-G Turnieju Sztuki Recytatorskiej:

w kat. klas VI-VIII — Mateusz Stróżyński (II miejsce)

w kat. klas IV-V — Justyna Szulc (II-m-ve),

Dominika Błażys (III m-ce)

## SZKOŁA PODSTAWOWA im. WINCENTEGO WITOSA W BIEZDROWIE

(Dyrektor szkoły: Zenon Andrzejak)

„Srebrne Tarcze” otrzymali absolwenci: Magdalena Kęsy, Ewelina Lisiak, Anna Bilska, Ilona Kosmała.

Świadectwa z wyróżnieniem otrzymali dodatkowo: Błażej Stróżyński, Jolanta Krzyż, Beata Obara, Karolina Grzybowska.

**Klasa VIIa:** Magdalena Pospiech

**Klasa VIIb:** Sylwia Tabatowska, Anna Sobkowska, Katarzyna Dziubała, Alina Białek, Agnieszka Majchrzak, Szymon Białuski

**Klasa VIa:** Katarzyna Heliasz, Katarzyna Hoffmann, Katarzyna Jaros, Renata Obara

**Klasa VIb:** Karolina Pietras, Magdalena Runowska, Agnieszka Majchrzak, Małgorzata Waroś.

**Klasa Va:** Krystyna Lisiak, Agnieszka Rek, Lucyna Gumna, Lidia Heliasz, Anna Skrobiś, Marzena Zastróżna

**Klasa Vb:** Piotr Gorący, Magdalena Biedziak, Maciej Hojan, Joanna Koput, Monika Majchrzak

**Klasa IVa:** Jakub Szelağ, Monika Hojan, Andrzej Gumny, Anna Darłak, Daria Owczarzak

**Klasa IVb:** Magdalena Prostak, Dorota Nowak, Mariusz Hojan

**Klasa IIIa:** Dawid Kabaciński, Beata Werner, Maria Andrzejak

**Klasa IIIb:** Maria Lisiak, Sylwia Zastróżna, Adrianna Ferfet, Paweł Biniak

**Klasa IIa:** Damian Dura, Tomasz Kabaciński, Natalia Sobańska, Lucyna Sobkowska

**Klasa IIB:** Ewa Heliasz, Justyna Prostak, Anna Bartkowiak, Maria Bartkowiak

**Klasa I:** Alicja Dorocka, Radosław Wejdemann, Remigiusz Pacholik, Aneta Koput, Milena Wika, Paweł Brzóska

Laureatami eliminacji rejonowych konkursu j. polskiego zostali: Anna Bilska, Magdalena Kęsy, Alicja Świerczyńska

W II M-G Turnieju Sztuki Recytatorskiej

I miejsce w kat. kl. IV-V zajęła Magdalena Biedziak, w kat. VI-VIII I miejsce zajęła Magdalena Kęsy

Szkoła otrzymała puchar przechodni dyrektora Wronieckiego Ośrodka Kultury za najwyższą ilość punktów w tym konkursie.

Uwaga! W tej szkole wymagana średnia na wyróżnienie „Srebrną Tarczę” wynosi 5,0.

## SZKOŁA PODSTAWOWA w CHOJNIE

(Dyrektor: mgr Tadeusz Ciesielski)

Placówka nie przyznaje absolwentom „Srebrnej Tarczy”. Świadectwa z wyróżnieniami otrzymali:

**Kl. VIII:** Adrian Ignyś, Natalia Nowak, Andrzej Dokrzewski

**Kl. VII:** Waldemar Ciesielski, Paweł Graumiller, Łukasz Rybarczyk

**Kl. VI:** uczniowie poniżej średniej 4,5

**Kl. V:** Jacek Ciesielski, Agnieszka Nowak, Maria Szymczak, Anna Urbańczak, Anna Wegner, Monika Helwich

**Kl. IV:** Małgorzata Grzelak

**Kl. III:** Daria Szwak, Karina Jarysz

**Kl. II:** Anna Jankowska, Magdalena Bździel, Marcin Ciesielski, Anna Gawron, Paweł Helwich, Kamil Kopański, Paulina Matuszewska, Katarzyna Olek.

**Kl. I:** Kamil Wegner, Przemysław Grupa, Magdalena Jankowska, Justyna Lisek, Paulina Mikołajczak, Dorota Piasek.



## SZKOŁA PODSTAWOWA w NOWEJWSI

(Dyrektor: mgr Jadwiga Michalak)

**Klasa VIII:** Karol Dąbrowski, Magdalena Króliczak

**Kl. VII:** Hubert Frasunkiewicz, Agata Ludwiczak, Paulina Czosnowska, Agnieszka Kuster, Magdalena Popielska

**Kl. VIa:** Rafał Przewoźny, Łukasz Kęsy, Dorota Firlej, Agnieszka Hojan

**Kl. VIb:** Łukasz Farulewski, Robert Markowiak

**Kl. Va:** Żaneta Przybył, Arkadiusz Kołda, Magdalena Przewoźna

**Kl. Vb:** Anna Bimkiewicz

**Kl. IVa:** Marta Grzegorzewska, Joanna Molińska, Ewa Kęsy

**Kl. IVb:** Anna Biniek, Lidia Biniek, Anna Popielska, Magdalena Farule-

wska, Monika Orzechowska, Danuta Taciak

**Kl. III:** Monika Bartkowiak, Piotr Jarysz, Dariusz Orzechowski, Agnieszka Sroka, Piotr Świniarski, Iwona Przewoźna

**Kl. II:** Maria Bąk, Natalia Białyńska, Małgorzata Binkiewicz, Dawid Brzóska, Natalia Konieczna, Jakub Kryszak, Adam Świniarski, Katarzyna Pawlak, Agnieszka Rusin, Iwona Taciak, Błażej Urban, Mateusz Urban, Tomasz Zych

**Kl. I:** Kama Kryszak, Michał Urban, Arkadiusz Tomkowiak, Adam Jarysz, Ilona Batura, Justyna Kuster, Krzysztof Marcińczak, Daria Kosberg, Aldona Błajet, Sylwia Frankowska.

**Kl. II:** Izabela Kowalska, Anna Bździel, Marlena Dittrich

**Kl. I:** Karolina Czekala, Iwona Dopierała

## SZKOLNY PUNKT FILIALNY w JASIONNIE

(kierownik: mgr Beata Tomczak)

**Klasa III:** Krystian Kuźnik, Sebastian Kowalski

**Kl. II:** (—) uczniowie poniżej średniej 5,0

**Kl. I:** Kamila Frątczak, Mateusz Gorzyczka, Katarzyna Pluszczyk

## SZKOLNY PUNKT FILIALNY w SAMOLEŻU

(kierownik: mgr Małgorzata Skoryna)

**Klasa III:** Marta Nowak, Natalia Kielon

**Kl. II:** Przemysław Tomalak, Anna Faferek, Jagoda Dębiec, Julia Szymaniak

**Kl. I:** Szymon Jankowiak, Radosław Kaszkowiak, Anna Markowiak

Arek Bober i Julia Szymaniak nagrodzeni w konkursie ekologicznym „Płomyczka”.

## Szkoły z klasami I — III

### SZKOŁA PODSTAWOWA w KŁODZISKU

(Dyrektor: mgr Andrzej Dominiczak)

**Klasa III:** Edyta Bilaska, Agata Chojnacka, Lucyna Makówka, Maciej Nowak

**Kl. II:** Estera Szelağ, Paweł Rybarczyk, Kamila Kamyszek

**Kl. I:** Daria Odrobna, Katarzyna Rusinek, Ewelina Kamyszek

### SZKOŁA PODSTAWOWA w WARTOSŁAWIU

(Dyrektor: Jadwiga Kalinowska)

**Klasa III:** Joanna Pietras

**Kl. II:** Jakub Freierabend, Anna Waroś, Zuzanna Konrad, Joanna Perz, Tomasz Duczkowski, Krzysztof Kwita

**Kl. I:** Aleksandra Kosmała, Sławomir Waroś, Justyna Waroś, Jolanta Kaczmarek

### SZKOLNY PUNKT FILIALNY w POPOWIE

(Kierownik: Krystyna Gapska)

**Klasa III:** Dąbrówka Witasiak

**Kl. II:** Joanna Paradiuk, Aleksandra Gołąbek

**Kl. I:** Katarzyna Cepka, Jolanta Bąkowska

### SZKOŁA PODSTAWOWA we WRÓBLEWIE

(Dyrektor: mgr Kazimiera Bartkowiak)

**Klasa III:** Ewelina Majchrzak, Ewelina Gumna, Renata Horla, Justyna Biatkowska, Justyna Tyrchan

**Kl. II:** Szymon Skrzypczak, Anna Chraplak (mistrzowie konkursu ortograficznego), Andrzej Olejniczak, Katarzyna Hatka, Ewa Spychała, Monika Gumna, Małgorzata Bednarz

**Kl. I:** Dawid Chorzęta, Anna Kaczmarek, Arek Runowski, Karolina Sawała.

### SZKOLNY PUNKT FILIALNY w RZECINIE

(Kierownik: mgr Krystyna Pykało)

**Kl. III:** Katarzyna Kowal, Anna Borońska

## Szkoły ponadpodstawowe

### TECHNIKUM MECHANICZNO-ELEKTRYCZNE

(Dyrektor: mgr inż. Jerzy Pawlak)

Najlepszymi uczniami w tej najstarszej szkole średniej zostali:  
**Absolwenci:** Patrycja Barbaszewicz, Andrzej Machnac, Maciej Ukleja  
**Klasy IV:** Marek Hanyżak, Krzysztof Wieczorek, Lucyna Pawlak, Artur Barłózek, Piotr Kaźmierczak  
**Klasy III:** Marcin Kapłon, Tomasz Woźniak, Radosław Szambelan, Michał Surwiłło

**Klasy I:** Katarzyna Francuzik  
W Turnieju Sztuki Recytatorskiej I miejsce w kategorii szkół ponadpodstawowych zajęła Iwona Paradiuk, a Katarzyna Dokrzewska — III.

### ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

(Dyrektor: mgr inż. Stefan Kukawka)

**Najlepsi absolwenci:** Beata Bartoszevska, Lidia Pardyl (krawcowe), Rafał Kwaśny (elektryk)

**Kl. II:** Zbigniew Zieliński (mechanik pojazdów samochodowych)

**Kl. I:** Karol Betka (krawiec)

W w/w turnieju recytatorskim: Lidia Sobańska — II m-ce, Halina Cembrowicz — III.

### SZKOŁA ROLNICZA W NOWEJWSI

(Dyrektor: mgr Marek Wójtowski)

#### Zasadnicza Szkoła Zawodowa

**Klasa III:** Justyna Maślona, Katarzyna Ogrodowczyk

**Kl. II:** Paulina Kawka

**Kl. I:** Joanna Januszak

#### Technikum Rolnicze (dla pracujących)

**Absolwenci:** Ireneusz Kubicki

**Kl. II:** Magdalena Rembacz

**Kl. I:** Żaneta Winięcka

#### Klasyfikacja w szkołach ponadpodstawowych

Szkoła	Ilość uczniów	Niepromowani w roku:					Razem	Do matury przystąpiło	Nie zdało
		I	II	III	IV	V			
Technikum Mech.-Elektr.	361	7	7	—	—	—	14	67	14
Technikum Rolnicze (dla pracujących)	64	—	—	1	szkoły 3-letnie		1	13	4
Zasadnicza Szkoła Rolnicza	56	—	—	—			—	—	—
Zasadnicza Szkoła Zawodowa	460	24	1	2			27	—	—
<b>Razem</b>	<b>941</b>	<b>31</b>	<b>8</b>	<b>3</b>			<b>42</b>	<b>80</b>	<b>18</b>



# Klasyfikacja w szkołach podstawowych

Szkoła	Ilość uczniów	Nie promowani w klasach:									Razem	prom. warun.
		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	SP		
Nr 1	531	1	—	—	—	1	1	2	—	2	7	6
Nr 2	543	—	—	2	2	2	6	4	2	x	18	2
Nr 3	773	2	—	4	6	—	—	1	—	x	13	—
Biezdrowo	376	—	—	—	—	2	—	3	—	x	5	1
Nowawieś	262	—	1	2	—	1	1	—	—	x	5	—
Chojno	120	—	—	—	—	—	—	—	—	x	—	—
Kłodzisko	23	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wartosław	29	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Popowo	19	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wróblewo	33	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzecin	16	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Samoleż	21	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jasionna	20	1	—	1	—	—	—	—	—	—	2	—
Ogółem:	2766	4	1	9	8	6	8	10	2	2	(50) (1,8%)	9

Cieszą oceny bardzo dobre, wyróżnienia i nagrody. Martwią oceny negatywne. Kilku uczniów otrzymało promocje warunkowo. Pragnę przypomnieć, że promocję z jedną oceną niedostateczną może uczeń otrzymać jeden raz w cyklu kształcenia.

Uczeń promowany warunkowo powinien w czasie wakacji uzupełnić braki w podstawowych wiadomościach wskazanych przez nauczyciela oraz przedstawić wyniki swojej pracy do oceny w pierwszym miesiącu nauki nowego roku szkolnego.

Jeżeli braki nie zostaną uzupełnione, uczeń otrzymuje ocenę niedostateczną, która może stanowić podstawę niedostatecznej oceny okresowej. (zarządzenie nr 25 MEN)

Opracowała: **Krystyna Tomczak**

## Pogoda dla „Jedynki”

Rok szkolny 1991/92 w Szkole Podstawowej Nr 1 był rokiem wyjątkowo intensywnej pracy nauczycieli i uczniów. Jej efekty widoczne były na świadectwach uczniów i w werdyktach komisji na niemal wszystkich konkursach przedmiotowych.

Do naszej „staruszki” uczęszczało 531 uczniów. Na świadectwo z paskiem (średnia ocen 4,5 oraz co najmniej bardzo dobre zachowanie) zapracowało 62 uczniów. W klasach najmłodszych odznakę wzorowego ucznia otrzymało 59 uczniów.

Ponieważ obecna od skala ocen obowiązuje w szkołach od roku (w nielicznych od dwóch lat), a ocena celująca, pomimo określonych wymagań, jest kontrowersyjna i interpretowana indywidualnie przez każdego nauczyciela, myślę, że statystyka porównawcza średnich z ocen nie daje właściwego obraz możliwości naszych uczniów. Uczniowie wiedzą, jak trudno w naszej szkole zarobić szóstkę.

Naszą prawdziwą wizytówką są osiągnięcia uczniów w konkursach przedmiotowych (prezentowane w zestawieniu szkół) na szczeblu województwa, rejonu i gminy.

Do wojewódzkich konkursów przedmiotowych zakwalifikowało się pięciu uczniów, laureatów zostało trzech, zgodnie z regulaminem konkursów zostali oni zwolnieni z egzaminów wstępnych do szkół średnich z tych przedmiotów. Jedynie Technikum Ekonomiczne w Międzychodzie wprowadziło wewnętrzne zarządzenie nie respektujące regulaminu konkursowego i nie zwolniło Anny Rudy z egzaminu z matematyki. Jako jedyna w tej szkole zdała egzamin z języka polskiego i matematyki na oceny celujące.

Myślę, że powyższe zestawienie może skłonić tylko do jednej konkluzji.

„WARTO BYĆ UCZNIEM NASZEJ SZKOŁY”

Grażyna Stryczyńska

## Rok szkolny w Jasionnie

W naszej szkole uczyło się 20 uczniów w dwóch oddziałach i 5 dzieci w oddziale przedszkolnym. Zatrudnionych było 2 nauczycieli nauczania początkowego i nauczycielka wychowania przedszkolnego.

Mimo trudności finansowych ten rok dostarczył dzieciom wiele miłych przeżyć. Dzieci były uczestnikami i organizatorami różnych imprez. Były to: wyjazd do cyrku, obejrzenie filmu „Kopciuszek” w kinie „Gwiazda”, andrzejki, Gwiazdka, Balik Karnawałowy, Dzień Babci i Dziadka, Powitanie Wiosny, spotkanie z policjantem, Dzień Matki, wycieczka do Poznania — w tym zwiedzanie Muzeum Instrumentów Muzycznych, Spartakiada Szkolna.

Należy zaznaczyć, że dzieci nasze miały okazję pierwszy raz zwiedzić muzeum i były tym zachwycane. Wiele z dzieci pierwszy raz było w kinie.

Wszystkie te przyjemności mogły mieć miejsce dzięki zaangażowaniu

nauczycielek i harmonijnej współpracy z rodzicami i Komitetem Rodzicielskim. Dbali oni nie tylko o dzieci — dostarczając im ciepłe napoje w okresie zimowym, ale także o czystość w budynku szkoły. Z drobnych składek rodziców zakupiono środki czystości i krede. Komitet Rodzicielski zorganizował Wieczorek Taneczny, z którego dochód wzbogacił naszą kasę.

Pragniemy złożyć szczególne podziękowanie Dyrekcji „Spomaszu”, dzięki której dzieci mogły wyjechać do Poznania oraz pracownikom modelarni za remont sprzętu szkolnego. Dziękujemy też p. Burmistrzowi za spełnienie oczekiwań rodziców i dzieci w utrzymaniu oddziału przedszkolnego przy naszej szkole oraz Dyrekcji Banku Spółdzielczego we Wronkach za fundusze, dzięki którym wzbogacono bibliotekę.

Życzylibyśmy sobie, aby następny rok był równie udany albo lepszy.

Beata Tomczak

## Mali ekolodzy w Samoleżu

Szkolny Punkt Filialny w Samoleżu od 2 lat wśród zadań dydaktyczno-wychowawczych wiele czasu poświęca kształceniu ekologicznemu.

W konkursie ogłoszonym przez Polski Klub Ekologiczny na łamach „Płomyczka” wzięli udział wychowankowie Małgorzaty Skoryny i Violetty Janowicz.

Podjęmowane działania ekologiczne odnotowywane są w dokumentacji każdej klasy. Wśród nich są między innymi:

- Szkolne Święto Wiosny — konkurs ekologiczny
- przedstawienie z okazji Światowego Dnia Ziemi
- konkurs plastyczny o tematyce ekologicznej (prace przesłane zostały do Warszawy — nagrodzeni przedstawieni w zestawieniu szkół)
- spotkanie z leśniczym z okazji Dnia Lasu i Zadrzewiania.
- spotkanie ze strażakami w związku z pożarowym zagrożeniem dla środowiska.

Oprócz tego liczne pogadanki i wycieczki w teren

(M.S.)

## To był przedsmak wakacji

Praca wychowawcza z dziećmi i młodzieżą nie zamyka się tylko w murach szkolnych. Dobrą formą pogłębienia kontaktów są wspólne wycieczki i wyjazdy, podczas których młodzież integruje się z rówieśnikami i wychowawcami.

Wiele rodzin naszych uczniów nie stać obecnie na kilkudniowe wycieczki krajoznawczo-turystyczne. Aby uczynić zadość życzeniom uczniów i rodziców w nagrodę za intensywną i efektywną pracę, zorganizowano tańsze i atrakcyjniejsze zdaniem młodzieży, sposoby wspólnego wypoczynku i poznania się. Tą formą stały się biwaki w atrakcyjnych okolicach naszego rejonu. Nauczyciele wraz z rodzicami uczniów ze Szkoły Podstawowej Nr 1 zorganizowali w czerwcu br. dla swych podopiecznych wyjazd do Chojna (kl. IIIc, Va, Vb, VIa, VIc, VIIa, VIIb), Wartosławia (IIIa, VIIIb) oraz Mierzyna — VIa. Nie zapomniano również o dzieciach z klas specjalnych, które uczestniczyły w jednodniowych wyjazdach do Chojna i Wartosławia. Były to wspaniałe chwile dla wszystkich uczestników.

Uczniowie z pomocą rodziców robili obozowiska, organizowali życie

biwakowe. Pod opieką rodziców i wychowawców przygotowywali posiłki, wspólne zabawy oraz zawody sportowe. Niemalą atrakcją było sprawdzenie umiejętności pływania, którą dotychczas doskonalili w czasie całego roku szkolnego na basenie w Chodzieży. Kąpieli w jeziorze pod baczynym okiem opiekunów zawsze było mało i wypadły te cieszyły się ogromną popularnością wśród dzieci.

Należy podkreślić, że te wspaniałe dni spędzone na łonie natury były niemożliwe, gdyby nie wydatna pomoc zaangażowanych w życie szkoły rodziców oraz przychylnych szkole zakładów pracy naszego miasta. Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 1, grom pedagogiczne, rodzice i uczniowie serdecznie dziękują dyrekcji Fabryki Kuchni „WROMET”, Fabryki Maszyn i Urządzeń „Spomasz”, Przedsiębiorstwa Komunalnego za udostępnienie ośrodków wczasowych i autobusów.

Oby w przyszłym roku szkolnym współpraca między szkołą rodzicami i zakładami pracy układała się równie pomyślnie.

Dziękujemy!

(Jolanta Michalak)



... Nowość na prasowym rynku, wydana nakładem Kuratora Oświaty w Poznaniu.

Miesięcznik zawiera bogaty serwis informacyjny, a w nim: najistotniejsze przepisy prawne, zarządzenia Kuratorium, komunikaty o kursach i egzaminach.

Prezentują się szkoły, dzieląc się swoimi sukcesami i pomysłami wartymi upowszechniania.

W stałej kolumnie „Ze szkolnej ławy” pisze młodzież. Są prezentowane nowości wydawnicze w kąci „Inspiracje”. Nie brakuje też dobrej publicystyki na temat propozycji różnych form edukacji i jej przyszłości.

To nowe pismo poznańskiej oświaty jest niezwykle przydatną publikacją przeznaczoną dla „nauczycieli, uczniów, rodziców, także nadzoru pedagogicznego i samorządów prowadzących szkoły oraz wszystkich, którym bliskie są sprawy edukacji w Wielkopolsce. (...) Nazywamy się „Otwarta Szkoła” i chcemy być otwarci — mówi w swoim wstępie redaktor naczelny Klemens Stróżyński — dyr. Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Poznaniu — Bez Waszej, Drodzy Czytelnicy, pomocy, bez Waszych listów i opinii, Waszych artykułów — tego nie zrealizujemy. Jeśli chcemy mieć pismo oświatowe wysokiej poznańskiej jakości, wszyscy musimy o to zadbać”.

Adres redakcji:

Wojewódzki Ośrodek Metodyczny

Al. Niepodległości 34

61-714 Poznań tel. 53-22-51

„Wronieckie Sprawy” życzą „Otwartej Szkole” i jej zespołowi redakcyjnemu (którym kieruje nasz redakcyjny kolega) sukcesu i wytrwałości w niełatwej służbie dziennikarskiej.

P.B.

## ART — BIUR

Zeszyty już od 900 zł, pióra kulkowe od 14.000 zł, segregatory, podkłady na biurka, teczki wiązane, druki samokopiujące oraz inne art. biurowe.

Pytaj o „Magazyn Druków Biurowych”

ul. Mickiewicza 26, Wronki tel. 540-633

(plac „GS” — Borek)

czynne: od 8.00 — 16.00 od poniedziałku do piątku



**C**oraz częściej zawodzi zdrowie. Postęp w świecie medycyny odnotowuje wiele osiągnięć, ale niestety wobec niektórych chorób nawet najwybitniejsi lekarze rozkładają bezradnie ręce.

Jakże często kierujemy swoje kroki w stronę medycyny naturalnej i niekonwencjonalnych metod leczenia widząc w nich szansę dla siebie i swoich bliskich.

**„WS” pragną zaprezentować swoim Czytelnikom bioenergoterapeutę, radiesteta i zielarza w jednej osobie - pana Tadeusza Olejnika** - mieszkańca Stargardu Szczecińskiego. Od 14 lat „stawia na nogi” wielu swoich pacjentów.

Skorzystaliśmy również i my z pomocnych dłoni i energii pana Tadeusza, w czasie jego wizyt piątkowych w Wieleniu.

Obszerny wywiad przeprowadził kol. red. Paweł Bugaj (prezentując tylko niektóre z pytań i odpowiedzi z uwagi na ramy artykułu).

**Na jakie schorzenia oddziaływania Pana są najskuteczniejsze?**

- *Duże efekty odnoszę w leczeniu chorób dziecięcych takich jak: astma, bronchity, zapalenie węzłów chłonnych, ropne i powiększone migdały, moczenie nocne, zapalenie nerek, ropne stany uszu. Pozytyw-*

## „DAJĄC SIEBIE - DAJĘ ZDROWIE”

*nym efektem skończyło się również leczenie wodogłowa.*

*Z radością odbieram sygnały kobiet korzystających z mojej pomocy w leczeniu chorób guzów, torbieli na jajnikach, nerkach, krwotoków, upławów, nadżerek itp.*

*Pomogłem wielu wrodzowcom, cierpiącym na guzy odbytu i jelit, na kamienie nerkowe. U wielu pacjentów zanikły stany zapalne stawów, zwyrodnienia kręgosłupa,*

*postawiłem na nogi człowieka z niedowładem spowodowanym brakiem pobudzania w kręgosłupie.*

**Jakimi metodami Pan leczy?**

*- Przede wszystkim oddziałuję moimi bioprądami na organizm chorej osoby. Wykonuję seans na całe ciało, ponieważ przyczyny mogą być różne.*

*Leczenie wspomagam również ziołami, chociaż czynię to rzadko. Leczę bioplazmą, czyli daję część*

*siebie osobie lezonej, przez uczucie miłości. Osoba leczona musi być „otwarta”, bez nienawiści, zawiści, zazdrości, z pełną wiarą życia... (brak wiary w skutek leczenia nie jest przeszkodą). Leczenie kolorami i piramidami, które ustawione nad chorą częścią ciała wywołują pozytywne skutki.*

*Dzięki rozmowom prowadzonym w czasie seansów poznaliśmy*

*wiele przykładów z codziennej praktyki pana Tadeusza Olejnika. Z wielką radością mówił: nieważne jest wynagrodzenie za mój wysiłek,*

*najważniejsza jest poprawa zdrowia”.*

*Jako pacjenci odczuwamy również poprawę w swoim stanie zdrowia. Reakcje po seansie bywają różne u różnych pacjentów. Mogą to być dreszcze, wymioty, biegunka, niekiedy podwyższona temperatura, senność, ale często również stan*

**Bioenergoterapeuta  
Radiesteta \* Zielarz  
TADEUSZ OLEJNIK**  
zaprasza:  
11 sierpnia od godz. 12.00  
świątlica PPM „Pomet-2”

odprężenia, wyciszenia organizmu, uczucie ciepła w miejscach od dawna chłodnych, ustąpienie opuchnięć, bólu nóg itp. Każdy odczuwa to inaczej.

**Poprosiliśmy o wypowiedź obecnych pacjentów:**

- „Dziecko chorowało na bronchit. Po seansie, przez 2 dni, miało temperaturę i wymiotowało. Wizyta w poradni po ustąpieniu wymiotów przyniosła radosną wieść - w oskrzelach jest czysto”

- „Otrzymałam skierowanie do szpitala. Dziecko miało mieć usunięte migdały i polipy. Nie słyszało na jedno ucho. Po kilku seansach migdały wróciły do normy, a córka z radości krzyczała: Mamo! Słyszę piosenkę!”

To tylko niektóre z zarejestrowanych wypowiedzi. Pragniemy wyjąć najlepszą reklamą” - powiedział na pożegnanie bioterapeuta.

Redakcji „WS” znane są osoby z Wronek, którym pan T. Olejnik już pomógł. Wierzymy, że będzie ich więcej po jego wizytach we Wronkach, o czym chętnie napiszemy.

**Krystyna Tomczak**

## NIOSĄ IM RADOŚĆ

Koło Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym oficjalnie działa od listopada ub.r. roku. Skupia rodziców dzieci kalek, ale nie tylko. Chętnie włączają się seminarzyści - bracia franciszkanie (z br. Oktawianem w szczególności), pomocą służą panie Małgorzata Skrzypczak i Jadwiga Kwapisz, oraz pan Leszek Bartol. Koło tworzy wspólnotę rodziców i ludzi zainteresowanych losem dzieci niepełnosprawnych.

Tym dzieciom niosą radość, chcą uczynić ich życie łatwiejszym. Stąd wspólne spotkania: dla relaksu i wzajemnej pomocy. Dla niej właśnie poszukują środków finansowych. Nie ograniczają się tylko do kwestowania, ale wychodzą z inicjatywą, proponują „coś za coś”. Na tej zasadzie zgromadzono pierwsze znaczne pieniądze, za zorganizowaną dla społeczeństwa imprezę.

Zaproszony do Wronek Smoleń wraz z Deszczyńskim dali 5 spektakli dla dorosłych i dla dzieci. Nie byłoby Smolenia we Wronkach, gdyby nie wykupili biletów: 1200 - „Wromet”, 640 WOK, „Spomasz”, „Postęp” i wiele osób prywatnych dla swoich pracowników, uczniów szkół, jako nagrody w festynie sportowym „Błękitnych”.

Ale nie były to pieniądze wyrzucone w błoto, wręczanie łynęli kultury (ocena kontrowersyjna) z nieco innego rodzaju rozrywki mimo tradycyjnego „przymusu”.

Koło P.Dz.N. z tytułu tej imprezy zebrało na swoje konto ok. 24 mln złotych.

Gromadzone na koncie fundusze mają służyć pomocą rodzinom dzieci kalek w zakupie lekarstw, sprzętu, urządzaniu wspólnych wyjazdów. I tak np.: w okresie wakacji Koło zorganizuje wycieczki do poznańskiego ZOO i palmiarni, oprócz tego pikniki nad naszymi jeziorami.

Jak dotąd Zarząd Koła, któremu przewodniczy Tadeusz Krupa, sekretarzem jest Alina Skrzypczak, skarbnikiem - Halina Podgórska i członkiem Jan Kręć, ma powody do zadowolenia. Czują się potrzebni, ich praca i zapał spotyka się z uznaniem.

Stąd mają wielu przyjaciół, którym za okazaną pomoc chcieliby podziękować za naszym pośrednictwem. Wśród nich są: F.K., „Wromet”, F.MiU., „Spomasz”, WOK, Sp-nia „Postęp”, Henryk Michalski, rodzina Spychałów, Waldemar Jarysz, Grzegorz Urban, Marek Ko-



Alina Skrzypczak, brat Piotr, Halina Podgórska, Tadeusz Krupa, brat Oktawian, Bohdan Smoleń, Andrzej Czerski.  
fot. A. Blajet

pras, Florian Hały, Piotr Kita, Stanisław Bemke, Marek Witkowski oraz Andrzej Urban - dostawca oranżady na każdą imprezę.

Po każdym wspólnym spotkaniu członków Koła pozostaje radość dziecięcych oczu, łzy wzruszenia u ich rodziców i ogromna satysfakcja dla organizatorów. Pozostaje u wszystkich przeświadczenie o potrzebie niesienia dobra bliżnim.

W ostatnią sobotę czerwca odbyło się rodzinne spotkanie Koła w Olszynie. Wspólną zabawą zakończono rok szkolny. Przygrywał zespół muzyczny Marcina Szelągę i Pawła Młynarczyka - „Komos”.

W czasie 3-godzinnej zabawy pożegnano pięciu kleryków, którym za ofiarowaną dzieciom pomoc i opiekę podziękowano podarkami książkowymi.

**P.B.**

## „Festyn Wodniacki w Wartosławiu” ...

...był kolejną w krótkim czasie imprezą w parafii Biezdrowskiej organizowaną z inicjatywy ks. Pawła Pawlickiego.

To on ożywia nasze wioski, zachęca mieszkańców do wspólnego, zdrowego i radosnego wypoczynku, pobudza ludzi do działania. Temu służą majówki, festyny i turnieje sportowe, z których ostatni odbył się w Wartosławiu.

Przy słonecznej, upalnej pogodzie przyjemnie było rywalizować w - i na wodzie Jeziora Pożarowskiego. Rozegrano sporo konkurencji pływackich w kategoriach wiekowych w stylu klasycznym i dowolnym. Najlepsza pływaczka: Krystyna Araszkiewicz, najlepszy pływak: Robert Orzechowski, wśród seniorów: Zdzisław Siwiński, do lat 15: Mariusz Pietras.

Wścigi rowerów wodnych wygrali: Piotr Łopata i Krzysztof Turowski, - łodzi wiosłowych: Roman Wiśniewski i Wiesław Śniadecki, - kajaków: Artur Hibner i Zbigniew Kudliński.

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody. Przy ich odbiorze dziękowali organizatorom (wronieckim wodniakom) za przygotowanie tego sportowego festynu.

## ISTNIEJĄ I PRODUKUJĄ!

64 Międzynarodowe Targi Poznańskie przeszły już do historii. I nie byłoby sensu wracać do nich na łamach „WS”, gdyby nie uczestnictwo w nich jedynej firmy z Wronek - Przedsiębiorstwa Przemysłu Metalowego - „Pomet-2”.

„Patrz, jeszcze istnieją!” - zauważył (z uznaniem) zwiedzający wystawę, widząc stoisko „Pometu”.

„Pomet” pokazał, że jest na rynku i nadal produkuje. I to jest ważne! Prezentował wszystkie wyroby: ręczne palniki do spawania i cięcia gazowego oraz bogaty asortyment sprzętu do spawania elektrycznego. W tej grupie wyrobów nowością była maska (przyłbica) „POS-automatik”, w której zastosowano ekran z samoczynnym zaciemnianiem w momencie powstawania łuku elektrycznego. Ciekłokrystaliczny ekran zasilany jest bateriami słonecznymi. Dodatkowo wyposażony jest w filtry chroniące przed promieniowaniem ultrafioletowym i podczerwonym. Ekran daje możliwość spawaczowi płynnej regulacji poziomu zaciemnienia w zależności od warunków spawania.

Maska POS-automatik to prawdziwy komfort i pełne bezpieczeństwo pracy spawacza.

Tej głównie nowości, jak i pozostałym klasycznym przyłbicom, należy przypisać duże zainteresowanie wystawą. Użytkowników interesowały parametry i jakość wyrobów, handlowców głównie ceny.

Trudno dziś mówić o efektach udziału w MTP. Służyły one głównie



reklamie i promocji. Z optymizmem jednak należy patrzeć w przyszłość.

Wroniecki „Pomet” nie musi wstydić się swoich wyrobów!

**P.B.**

**P.S.**


Póki co, PPM „Pomet-2” wstrzymuje produkcję na dwa tygodnie (od 27 lipca do 9 sierpnia), aby przeciwdziałać nadprodukcji. Postój - sposób na przetrwanie załogi, dla uniknięcia redukcji zatrudnienia, stosuje już trzeci raz w tym roku.



*Redakcja*  
 WRONIECKIE SPRAWY  
 z TRASY **ROZPROWIENIA**  
 KOLARSKIEGO OBOZU  
 WEDROWNEGO  
 INOWROCLAW - KRUIZWICA - STRZELNO -  
 - TRZEMESZNO - GNIERNO - LEDNOGÓRA -  
 - MUGILNO - SZELEJEW - BISKUPIŃ - ZNIN -  
 - GĄSANA - ŻAKOŚĆ - INOWROCLAW  
 (5 - 18 lipca 1992)

**PRZESYŁAMY SERDECZNE:**  
 Tomek Hamfla, Sylwia Hamfla,  
 Krzysztof Kamiński, Mariusz Kamiński,  
 Andrzej Kamiński, Sebastian Rozjadowski,  
 Tadek Dalecki, Adam Rączka, Anna Rhetz,  
 Tadek Nowojelski  
 i Richard Kilka - opiekun grupy

**OKTKol. PTTK CHOJNICE**  
 WYJAZD WYKONCOWY  
 4-17 VII 92  
 PTTK  
 KTR HOBÓ



Listowne relacje, bogate w informacje geograficzne i historyczne napłynęły z każdego miejsca postoju. Dziękujemy.

# „Chęchacze” dziękują



„To była majówka jak za dawnych lat... Nasza niezastąpiona „MAMEJA” pląsała z maluchami.” fot. G. Kaźmierczak

W poprzednim numerze „WS”, w artykule „Jak obchodzono Dzień Dziecka” pisaliśmy o ciekawej majówce zorganizowanej przez „Chęchaczy”. Dzisiaj na ich prośbę pragniemy ujawnić sympatyków tej wspaniałej drużyny harcerskiej i sponsorów licznych nagród.

Harcerze serdecznie dziękują: Firmie „AGROMASZ” - Andrzeja Wawrzyniaka i Jana Maślony Hurtowni Haliny Firlej, Danucie i Tomaszowi Rzyso prowadzącym sklep spożywczy, Kamili Haak - „Skład Opału”, Mariuszowi Jaskule - Hurtownia napojów, Wojciechowi Frasunkiewiczowi i Piotrowi Ludwiczakowi - Spółka Weteryna-

ryjna, Stanisławowi Szulcowi, Januszowi Zerbstowi - sklep, firmie „GRAMPOL” - Grzegorza Urbana i Grażyny Kryszak, osobom indywidualnym: Władysławowi Ostrowskiemu, Romanowi Hercka, Elżbiecie Ludwiczak, Marii Frasunkiewicz, Piotrowi Piotrowskiemu oraz Marii Kubiś - księgarnia i Wronieckiemu Ośrodkowi Kultury.

Za pracę w bufecie pani Ewie i Romanowi Woźnym, a z ramienia OSP dh. Zdzisławowi Dzikowi i Kazimierzowi Kwaśnemu.

Za pomoc techniczną dziękują panu Edwardowi Chytremu, Klubowi LZS z Nowejwsi i Technikum Rolniczemu.

(Red.)

## KU PRZESTRODZE

Wroniecki urząd pocztowy doczekał się kolejnego remontu, nowoczesny wystrój wnętrza może cieszyć oko interesanta. Ja jednak, od maja br. przechodząc obok tego budynku Poczty Polskiej, instytucji tak zasłużonej w dziejach naszego kraju, czuję niesmak, a to z tego powodu, że 5 maja br. zostałem w tej instytucji oszukany na kwotę ponad 1 miliona. Podpisując (niestety) dwa przekazy nie zdawałem sobie sprawy, iż jeden z przekazów dotyczy wyrównania, a drugi opiewa na rentę bieżącą. Odcinek dot. wyrównania razem z odpowiednią kwotą kasjerka (nazwisko znane redakcji) mi wręczyła, natomiast kwotę renty bieżącej przywłaszczyła sobie; odcinek kontrolny tej kwoty sprytnie owa urzędniczka dla kamuflażu włożyła do mojego dowodu osobistego, abym przypadkowo na miejscu nie zorientował się, w czym rzecz. Sprawa wyjaśniła mi się, kiedy otrzymałem po paru dniach z ZUS-u pismną decyzję. Powiadomiłem

o tym oszustwie panią naczelnik poczty we Wronkach, a także dyrekcję Poczty Polskiej w Pile, do wiadomości zaś Komendę Policji we Wronkach. Nadając taki tok sprawie nie miałem na myśli odzyskanie tej dużej dla mnie kwoty, wszak przekazy niestety podpisałem, ale celem tego rozgłosu było to, aby wskazać, iż urząd pocztowy we Wronkach, obok pracowników uczciwych zatrudnia także „czarną owcę”, której postępowanie należy napiętnować.

Ewentualne wyjaśnienie dyrekcji poczty wronieckiej przyjmę jako bezzasadne, bo tylko po mojej stronie jest prawda, o czym doskonale wie owa nieuczciwa kasjerka. Dziwne zajęły także stanowisko w tej sprawie kontrolerki z Piły, które imputowały mi, że ja jestem stroną winną, dając tym samym do zrozumienia, iż na obszarze działania Poczty Polskiej w woj. pilińskim pracują li tylko osoby nieskazitelnie uczciwe - daj Boże, aby tak było.

**Janusz Łowiński**

## Wyją syreny

Do końca czerwca br. OSP Wronki odnotowała ogółem 39 pożarów, w tym: 22 razy płonął las, 12 - trawa, 5 - budynki gospodarcze. Tylko w maju i czerwcu było 20 pożarów, z czego 17 dotyczyło lasu. Średnio co 3 dni wyje syrena. Zagrożenie pożarowe obszarów leśnych na naszym terenie, szczególnie w tym roku, ze względu na panującą suszę jest bardzo duże. Stąd ciągle obowiązujący **zakaz wstępu do lasu**.

Daremnie strażacy wypatrują obfitych deszczów. Niestety słońce nadal „pali”, niewiele pomogły ostatnie przełotne opady. Wypala się nasza Puszcza Notecka. Do walki z żywiołem ofiarnie stawiają

się nasi strażacy. Najbardziej aktywnymi są druhowie: Walerian Tafelski, Bogdan Łuczak, Zdzisław Dzik, Wojciech Galbierczyk, Rafał Szmyt, Andrzej Rączka, Teodor Gallo, Tadeusz Siemiątkowski, Kazimierz Kwaśny, Roman Woźny, Marian Duda, Mieczysław Zastróżny, Józef Srech.

Są wakacje, nastały żniwa, bądźmy ostrożni! Przestrzegajmy przepisy przeciwpożarowe. Tylko w pierwszych 10 dniach lipca było 9 pożarów.

W największej akcji pożar niczej w Miałach jednostka OSP Wronki straciła tylko 6 odcinków węża, wartości ok. 6 mln zł.

**Z.Dzik**

**SPRZEDAM**

Dom w Nowejwsi przy ulicy Lipowej 28

Wiadomość: Sklep „Delikatesy” w Obrzycku

produkcja ★ sprzedaż

**SIATKA OGRODZENIOWA**

wszystkie wymiary

Wronki, ul. Kościuszki 18



# Anekdoty o Chojanach

Chojanami nazywa się ludność osiadłą nad prawym brzegiem Warty, mieszkańców Chojna, leżącego 15 km na zachód od Wroniek. Pani Felicja Straszewska w roku 1931 tak pisała o Chojanach: „Chojany są wysmukli, bruneci, zacięci i bardzo skorzy do bitki, przez ludność w sąsiedztwie zamieszkałą nieubiani i obrzucani wyzwiskami.

... Są to ludzie na ogół ubodzy i nie cieszą się zbyt dobrą opinią. Rzadko też ożenił się ktoś z dziewczyną z Chojna, pospolicie nazywają tamtejsze kobiety „czarne chojany”. One zaś mają wielkie zamiłowanie do błyskotek, a bardzo mało do porządku, bardzo lubią tańczyć, mniej pracować, a więc z tym wszystkim i swoją czarną urodą podobne są zupełnie do Cyganek.

... I strasznie „hambitny” to naród. Drwić z siebie nie pozwalają, a tymczasem z powodu mazużenia drwią z nich wszyscy, co oczywiście jest powodem porachunków nożowych”.

Dzisiaj mieszkańcy Chojna nie dzielą przytoczonych powyżej opinii, tylko w jednym, jak mówi p. Gabriela Majchrzak, jest trochę racji: „Chojanki były dość urodziwe, tańczyć lubiły, owszem, powodzenie miały jak trza, bójki były o dziewczyny, aż okna przyskały”.

Jednakże do dzisiejszego dnia sąsiedzi opowiadają o Chojanach szereg anegdot. Cóż, przybyszów rzadko kto lubi, za to przygląda im się bacznie i chętnie plotkuje. Nieporadność, głupota, innym razem swoisty spryt Chojanów, były przedmiotem drwin i dowcipów, a nawet złośliwych pomówień całej okolicy. Te zabawne kradzieże do dzisiejszego dnia, a obecnie Chojanie równie doskonale się tymi opowiadaniem bawią.

Oto jedna z nich, przedstawiona z zachowaniem lokalnego języka gwarowego.

*„Byli kiedyś Chojuny na targu w Sierakowie. Idą bez las, a tam myśliwy przy drodze po polowaniu chodził i się zmynczył, siednul przy ty drodze w rów, broń postawił kolo siebie i zasnul. Szli Chojuny i mówią: „Psyt, to jest muzykant, bo to, to jest klarnet, nie trza go budzić, na pewno sobie popiuł”. A ta broń to była nabita. I idą, idą, a jedyn do drugiego pado: „Ty, spróbuj no zagrać, może num to pójdzie. Ty hydiesz dmuchol, a jo byde przebierol tymi klawiszami”. „Dobra” powiedział tyn drugi. I tak zrobili i tyn zostal zabity, bo óne nie wiedzieli, że tyn klarnet jest taki ostrzy”.*

Sporo anegdot związanych jest z twz. „poprzecznością”. Najbardziej spotykane, złośliwe określenie „poprzeczni Chojanie” wywodzi się od starego opowiadania o początku wsi.

*„Kiedyś książę Sapieha sprowadził tu osadników z „Mazurów” (czy Podlasia) i kazal im tu się wybudować na terenach obecnej wsi, oni uprosili u księcia, aby im po-*

*zwolił wyciąć z lasu drzewo na taką szerokość, żeby można było przejść „drabiną”. Książę oczywiście pozwolił, na co Chojanie zrobili drabinę, długą ponad 30-metrów i postawiwszy na poprzek wycinali drzewo tak długo, aż wycieli cały szmat od dzisiejszych kanałów do krańca Radziszewa i Dolów (do M. Błot)”.*

Tak ową poprzeczność interpretuje w „Kronice parafialnej” ks. Mieczysław Posmyk. Jest oczywiście bardzo wiele wersji tej anegdoty, ale wszystkie mówią o niesionej „w poprzek” drabinie. Zdaniem wspomnianej Felicji Straszewskiej „Chojanie wszystko robią „na popsycke”: konia do wozy zakładają „na popsycke”, orzą „na popsycke”, baba z lasu chrust niesie „na popsycke”, kapelusznik na głowie, pasek, szelki, wszystko, nawet żegnają się „na popsycke”. Co bardziej wścibscy mówili, że mieszkańcy Chojna też mają „na popsycke”, co w samej wsi spotkało się z żarliwym sprzeciwem.

Inny rozdział stanowi grupa anegdot nawiązujących do czasów pańszczyźnianych, kiedy to Chojanie zmuszeni byli pracować na rzecz dworu Kwileckich w Dobrojewie. Z tych opowieści wynika, że w „głupawym postępowaniu” Chojanów nie brakowało również sprytu.

*„Hrabia z Dobrojewy za nadane dobra Chojanom kazal im odrabiać u niego trzy razy w tygodniu. Chojanie przykrzyli sobie ten obowiązek. Jednego razu zaczęli pędzić kury, gęsi i prosiaki, jako dziesięć do „kasteluna”. Ponieważ w lesie ptactwo ustawicznie uciekało, Chojanie wyrąbali szeroką drogę i na czele, i na końcu pochodu „godzinowego”, niosąc długą drabinę, dopędzali z Bożą pomocą swoje stwory do „zyki”. Nad „zykiem” zaczęli się skrobać po głowie i medytować, jakby to wszystko przewieźć na drugą stronę. Po dwóch dniach tych medytacji wpadł Chojanom taki koncept do głowy: Położyli drabiny na brzeg Warty, powiązali szmatami nogi zwierząt do szczebli drabin i puścili tę całą menażerię na wodę, sami zaś popłynęli obok wrzeszcząc okropnie i długimi żerdziami „prostując, cohy nie pojechało na popsycke”. W końcu zagnali ten cały drobiazgi na dziedziniec dworski. Gdy zobaczył to hrabia i dowiedział się, że w ten sposób przez trzy dni z Chojna wędrowali, pożałował biedaków i zwolnił ich z tego obowiązku”.*

Skąd się wzięły te wykpiwające Chojanów anegdoty?

Zdaniem jednych — sąsiedzi zazdrościli im swobody i niezależności, drudzy zaś twierdzą: „nasi przodkowie są winni, bo byli flegmatyczni i niepoprawni, a w każdej anegdocie jest trochę prawdy”.

Skąd wziął się w Chojnie ów odmienny lud?

I tutaj nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Oskar Kolberg pisał, że wieś ta jest kolonią Mazurów wileńskich sprowadzonych na

przełomie XVII i XVIII wieku przez księcia Piotra Sapiechę, który miał do pierwszych osadników powiedzieć: „Żyćcie tutaj hojnie” — i stąd niby miało się wziąć Chojno.

Inna wersja (mniej popularna) głosi, że „Chojanie to jeńcy czescy, osadzeni przed wiekami w borach Chojna, i że dlatego tak długo utrzymywali swoją odrębność językową i obyczajową”.

Wiele na ten temat rozprawiano, a spory toczyli między sobą entografowie, językoznawcy, folklorysty i historycy, ale tak naprawdę oba pytania pozostają nadal nie rozwiązane do końca zagadką.

Tymczasem „od Chojna do Kzyza, pes Drosko i Pynckowo, piosek, syski, sysko nase” — mówią Chojanie.

Na zakończenie jeszcze jedna, współczesna anegdota.

Otóż w 1985 roku telewizja emitowała bardzo popularny serial brazylijski pt. „Niewolnica Isaura”. W tym czasie po okolicznych miejscowościach krążyło opowiadanie, że Chojanie rozpoznali w ojcu Isaury, Miguelu, rodowitego Chojana, który wyemigrował ze wsi „za chlebem”. Podobno „jego chojańskie cechy; gesty, uśmiechy i serdeczność, niezbitnie wskazywały na jego „poprzeczne pochodzenie”.

Paweł Bugaj

(na podstawie materiałów ludoznawczych Wojciecha Łysiaka)

## Kra... ...kra... ...kra

W Firmie PSS „Społem” nastąpiła zmiana władzy. Pierwszym posunięciem nowej „miotły” była rezygnacja z codziennej degustacji wyrobów garmazeryjnych i innych produkowanych przez podległe zakłady.

★

Po ostatnim ogłoszeniu dotyczącym wozu Mini Baru jeden z dryblasów wniósł do Redakcji protest, iż czubek to On ma w porządku, natomiast przytyk dotyczył niewielkiej łysiny na głowie. Potwierdziły to Jego najbliższe koleżanki.

★

Przy ul. Krętej powstaje nowy tajemniczy lokal, bardziej zainteresowani twierdzą, że doczekamy się wreszcie w mieście Sex Shopu.

★

Idąc bliżej klienta „Stokłowska Firma” postawiła na Borku sklep mięsny. W ostatniej chwili został pomalowany na czerwono! Czyżby zawiało starymi czasami?

## To jest to!



**TROPIKANA** — bardzo miły i przyjemny bar. Jedyny we Wronkach, w którym smacznie zjeść można: pizzę, spaghetti, risotto oraz wyszukane potrawy egzotyczne np. **meksykańską Yambalaję**. Prócz tego serwuje się tutaj duży wybór lodów, napojów chłodzących wraz z piwem butelkowym. Można przy nastrojowej muzyce wypić kawę.

Właściciel lokalu mgr inż. Krzysztof Jan Pyzik gwarantuje dobrą obsługę i zaprasza do „Tropikany” każdego dnia w godz. 10.00 — 21.00



**P**ublikujemy fragmenty pamiętnika Antoniego Wicika, Górnślązaka z urodzenia, szamotulanina, a więc Wielkopolanina z wyboru. Pamiętnik, zachowany w rękopisie, obejmuje czasy od schyłku wieku dziewiętnastego do roku 1938. W pamiętniku odbijają się ważne problemy minionej epoki: awans społeczny młodzieży wsielskiej, działalność niepodległościowa na Śląsku, lata wielkiego kryzysu w okresie międzywojnia. Myślmy, że lektura tego tekstu skłoni do refleksji czytelników żyjących w okresie najdłuższego kryzysu w Europie środkowej.

*Antoni Wicik urodził się we wsi Przelajka, w dawnym powiecie katowickim, w 1874 roku. Rodzina jego była spokrewniona ze znanym później działaczem ludowym i niepodległościowym ze Śląska, Wojciechem Korfantym.*

*Autor pamiętnika zdobył porządne jak na owe czasy wykształcenie, skończył bowiem kilka klas gimnazjum w Katowicach. Dalszą naukę uniemożliwiły władze pruskie, usuwając go ze szkoły, razem z grupą innych uczniów, za manifestowanie polskości. Wicik skończył więc szkołę drukarską i zaczął pracę w tym zawodzie.*

Byłem tam od roku 1900 do października 1902. W tym to czasie założył pan Korfanty, Kowalczyk i Piechulek drukarnię, aby wydawać pismo kierunku radykalnego, wychodząc z tego założenia, że wychodzące dotąd pisma górnośląskie nie zdołały tak uświadomić Ślązaka, aby się rzeczywiście czuł jak Polak. Przyjął mnie, gdy się zgłosiłem, jako odpowiedzialnego redaktora, i funkcję tę spełniałem trzy kwartały. Jako taki miałem w tym wydawnictwie osiem procesów.

*Funkcja redaktora odpowiedzialnego wiązała się ponoszeniem odpowiedzialności za wszelkie naruszenia prawa przez pismo. Stąd używano na określenie tej funkcji żartobliwego sformułowania: **sitz-redaktor** - „redaktor do odsiadki”.*

Były to ciężkie czasy przygotowywania Górnślązaków do walki przyszłej o wprowadzenie swoich własnych przedstawicieli polskich do parlamentu niemieckiego. Skazano mnie na kary pieniężne: 150, 200 i 300 marek niemieckich oraz więzienne na łączną karę dwa lata i dziesięć miesięcy. Pół roku więzienia dano mi za ulotkę, w której umieściłem piosenkę na melodię niemiecką, wtedy bardzo popularną:

*Niedawno były tu wybory,  
Więc zdrów i chory spieszy do sal,  
Więc idzie Frącek, Zeflik, Kalasanty,  
By pan Korfanty  
Pojechał na dal,  
Do parlamentu, by wśród lamentu  
Pruskiego uchwalić tralalala.  
(i w tym duchu następne pięć zwrotek)*

Reszta procesów była za obrazę nauczycieli, sądu i szkoły pruskiej, także za rozruchy w Laurahucie. Blisko trzy miesiące byłem w śledztwie, dnia 29 czerwca 1903 mnie aresztowano i wypuszczono na wolność z więzienia wrocławskiego dnia 8 października 1906 roku.

*Antoni Wicik w znanej szkole drukarskiej w Lipsku wyuczył się pracy na monotypie - najnowocześniejszej wówczas maszynie do składania tekstów - i pracował w drukarniach w Krakowie i Wrocławiu, by wreszcie przenieść się na dłużej do Hanoweru. Zarabiał tam dobrze, ożenił się i rychło owdowiał. Nadziedział rok 1914.*

Gdy pracowałem tam piąty rok, wybuchła wojna światowa. Kilkadziesiąt drukarni w ogóle stanęło, bo albo pozaciągano personel, albo też z braku pracy. Nasza drukarnia prosperowała dalej, gdyż drukowano tam kilka pism periodycznych: miesięczników i tygodników sądowych. Nie zaciągnięto mnie zaraz,

gdyż firma mnie wyreklamowała aż do 9 września 1915 roku. Dnia tego musiałem się stawić i uznany zostałem za zdolnego do walk. Odesłano mnie na wyszkolenie do miast Dienenhoffen w Nadrenii, do formacji Landsturm Infanterie Bataillon VI/21. Gdy byłem tam osiem tygodni, wezwano mnie do biura kompanijnego do feldfebla (sierżant sztabowy) i zakomunikowano, że jutro jadę na urlop do Hanoweru, gdyż firma mnie reklamowała. Przepracowałem sześć tygodni wróciłem do Dienenhoffen i skonstatowałem, że bardzo przerzedzono naszą formację i być może uniknąłem wystąpienia na front. Wzięto mnie do biura kompanijnego w charakterze pisarza pomocniczego.

Dnia 6 stycznia 1916 roku firma wyreklamowała mnie, tym razem na 10 tygodni, pojechałem znowu do pracy i byłem tam do dnia 16 marca 1916 roku. Nędzne już było w Hanowerze podówczas życie:

na znaczki chleb i tłuszcz, ziemniaki także trudne do kupienia.

Wróciwszy do formacji już nie zastałem ani jednego człowieka z tej jednostki w mieście. Udałem

się do komendantury, bo Dienenhoffen było fortecą, powiedziano mi tam, że formacja moja opuściła miasto i znajduje się obecnie pod Baranowiczami na froncie rosyjskim. Weclono mnie do innej i wysłano do Belgii na straż kolejową linii Kolonia-Bruksela.

*Antoni Wicik rychło został przeniesiony ze służby liniowej do pracy w drukarni wojskowej w Gandawie, na terenie okupowanej Belgii. Tam spokojnie dotrwał do końca wojny, dzięki pokątnemu handlowi z Belgami wspomagał rodzinę paczkami żywnościowymi. W listopadzie 1918 roku wrócił do pracy do Hanoweru.*

Warunku pracy w drukarniach byłem w tym okresie wyśmienicie. Taryfa była uregulowana, ani razu nie znalazłem, aby pryncypał jaki złamał taryfę po większych drukarniach. Drukarz miał dobrą robotę w Niemczech, lecz musiał być zgłoszony do Verband der Deutschen Buckdrucker i płacić regularnie składki, a miał wielkie korzyści, np. w razie bezrobocia połowa tygodniówki już po opłaceniu sześciu składek tygodniowych, które były podług zarobku 8%. No i inne jeszcze były korzyści, np. podczas przeprowadzki (50-100 marek). Było też w tym związku (VdDB) zorganizowanych 94% drukarzy, 4% zorganizowanych było w Gutenbergbund, a reszta dzikich.

W Hanowerze było około 12 tysięcy Polaków, lecz bardzo rozproszonych. Dlatego o jakiejkolwiek pracy społecznej nie było tam mowy. W mojej parafii św. Barbary było stowarzyszenie św. Józefa, do którego należałem i byłem dłuższy czas sekretarzem.

*Gdy odrodziła się wolna Polska, Wicik postanowił do niej powrócić. I przyszedł czas tj. dzień 17 lipca*

1920 roku. Każdy kolega mnie żałował i mówił, że ja jeszcze tego pożałuję. O ile to wezmę dosłownie, to może jest prawda, bo w Niemczech miałbym jeszcze pracę albo emeryturę w drukarni, ale biorąc to znowu tak idealnie, to zawsze co w swej ojczyźnie to co innego jak tam, gdzie tylko można było spotkać Polaka, a wszystko dalsze to po szwabsku.

I opuszczałem Niemcy w tej dobrej myśli, że mi się gorzej w mej Kochanej ojczyźnie nie powiedzie. Przyjechałszy do Polski, a mianowicie tu do Szamotuł z drukarnią p. Józefa Kawalera z Oberhausen w Nadrenii, u niego zacząłem pracować. Pracowałem rok u p. Kawalera, nie chciał mi przyznać wakacji i wymówiłem posadę. W tym czasie w marcu 1921 przypadł plebiscyt na Górnym Śląsku u musiałem się stawić do Przelajki dla oddania głosu.

*Po powrocie Antoni Wicik podjął pracę w Poznaniu.*

Odjechałem ze Szamotuł do Poznania do drukarni Posener Tageblatt na ul. Zwierzynieckiej, bo było tam zapotrzebowanie na składacza na maszynie Monotyp, których mają trzy. Potem przeszedłem do drukarni Poradnik Gospodarski, gdzie pracowałem na obliczkę i zarabiałem dużo, bo przeszedł dwa razy tyle co zwykły składacz na obliczkę.

*(Obliczka - akord)*

Związek Drukarzy Polskich zakazał mi składanie na obliczkę, a ja wypowiedziałem to miejsce i przeszedłem znowu do Szamotuł, do

potrawy, ale potrzeba żyć, aby nie upaść i na duchu. Coś niecoś się zarobi pisaniem wniosków i podań, a to jeszcze trzeba się strasznie strzec, aby nie wpaść w kolizję z prawem, a z drugiej strony - tych pismaków jest za wiele, jeden drugiemu zazdrości, ja mam trochę klienteli, bo jestem tani, bardzo tani, nie chcę żądać wygórowanych zapłat, tylko co sami dadzą, tak powiedzmy, z łaski. Głównie zasługa utrzymania nas na powierzchni należy do mojej żony, która prócz szycia jest znakomitą kucharką i zarabia gotowaniem na weselach, jest zdolna zadowolić nawet najwybredniejsze żołądki, biegła w pieczeniu różnego rodzaju pieczywa, prędką w dysponowaniu i rozdzielaniu potraw i biega po kuchni mimo przychodzącej pięćdziesiątki jak pchła.

W roku 1936 w kwietniu zażądano w Seminarium Zagranicznym w Potulicach składacza na maszynie dla wyuczenia braci szkół zakonnych tego zawodu. nastęrczył mi to p. Kawaler. Napisałem tam i ofertę moją przyjęli. Płaca pod psem, ale lepszy rydz niż nic, słownie pięćdziesiąt złotych oferowali mi no i przyjąłem tę posadę. Naturalnie wszystko wolne, wikt, stancję, opranie, zelówki, gdy podarte naprawią. I jakoś rodzinie pomogłem przez rok i sześć miesięcy, nie potrzebowałismy kraść, bo tego nie umiemy - jak inni, którym jest z tym dobrze.

Chełpią się tutaj niektórzy bezrobotni, że im nic nie brakuje, i widzę, że mają słusność, ale że potem wędrują na utrzymanie rządowe, to ich tam o to bynajmniej głowa nie boli. Wołę niedojeść, jak nie mam, ale kradzieżą wszelką brzydzi się moja rodzina, bo to jest u mnie wszczępione przez moich rodziców.

*Od roku 1936 Wicik starał się o odszkodowanie należne więźniom politycznym oraz o rentę zdrowotną, ale cztery lata nie wystarczyły na załatwienie formalności biurokratycznych.*

Na naszym terenie szamotulskim bezrobotnych jest około 400 do 500, nie ma tutaj żadnych manifestacji, żadnego sarkania na urzędy, a to głównie z tej przyczyny, że ze wszystkich stron miasta są wielkie gospodarstwa i majątki, to bezrobotni powiadają: „Gdy się panu obrodzi, to mam pan i złodziej”.

Razem ze mną w podwórzu mieszkają bezrobotni, jest ich około 15 rodzin, ale tam biedy i nędzy nie widać, przyniosą sobie w nocy co potrzeba, chowają kozy, nierogaciznę i wszystko to wytuczono cudzymi kartoflami, cudzą trawą, cudzym sianem. Przez zimę mają zapomogę z Funduszu Pracy, potem praca doróżna to przy regulowaniu rzeki, wywożeniu szlamu ze stawu cukrowniczego, to przy szosach, to potem przy żniwach, sianokosie, przy wybieraniu kartofli (płacą od szefla 10 groszy i otrzyma jeszcze kartofle na wieczór), potem idą na tak zwaną tutaj szteblówkę, to znaczy przehakują jeszcze kartoflisko już wybrane, potem kampania cukrownicza, popracują niemal 6-8 tygodni, zarabiając w dwa tygodnie 48 złotych i więcej, i znowu w grudniu pomoc zimowa i tak to idzie rok za rokiem. Szamotuły dla bezrobotnych leżą w szczęśliwym położeniu jak rzadko które miasto.

Taki los jest u nas bezrobotnego: wychodząc na pole zabiera małe dziecko, starsze zostawia podwórzowi lub ulicy i tak wyrasta to młode pokolenie i szkoli się w takim samym zawodzie jak rodzice.

Opracował Klemens Stróżyński

## Na ścieżkach czasu

firmy Kawaler. W czerwcu 1929 ożeniłem się z p. Borowską, z którą mam dwoje dzieci, córkę i syna. U p. Kawalera byłem od r. 1926 do 1931, gdy na skutek zmniejszenia drukarni i z powodu odpływu zamówień, bo właśnie kryzys się zaczynał, mnie i drugiego jeszcze zredukowano.

Gdy mnie zredukowano i po wyczerpaniu się zasiłku z Funduszu Bezrobocia, zaczynają się ciężkie czasy. Nie można było nigdzie otrzymać pracy, byliśmy zdani na własną zaradność. Najpierw powędrowały na sprzedaż moje pierścienki, złoty zegarek żony, ciężka czternastokaratowa bransoletka i takiż ciężki, długi łańcuszek do zegarka damskiego, cygarniczka srebrna, piękny zbiór srebrnych monet, dwa albumy ze znaczkami pocztowymi, album pieniędzy papierowych, Wszystko to pożarło bezrobocie.

Wszystko się powoli drze, z łózek pościel, firany, własna bielizna, a co powiedzieć, z odżywianiem? Odżywianie dawniej z masłem, tłuszczem, mięsem powoli, nieznacznie zniknęło, aby się przyzwyczaić do chudszeo jedzenia. Dawniej byliśmy pełni na twarzy i czerstwi i nie dolegało nam nic, dziś rzecz inaczej się przedstawia. Gdyby ten opis ozdobiły fotografie, obecna i sprzed dziesięciu lat, oj, co za ogromna różnica. Żona dawniej pełna, wesoła, uśmiechnięta, dziś to widmo, żal człowieka bierze, gdy się na nią popatrzy. Trudno, trzeba jakoś żyć i cieszyć się przymusowo, aby nie ogarnęło nas zwątpienie i co za tym jeszcze gorsze idzie.

A co mówić o dzieciach? W tym okresie rozwoju swego, a tu taka zmiana w odżywianiu. Polewka, częściej suchy chleb niż smarowany, kartofle, coraz rzadziej mięsne



## MKS — „Błękitni” Wronki

## „Czarni — Wromet” Wróblewo

## FK WRONKI

**Piłkarze A klasy zakończyli rozgrywki mistrzowskie. Po raz pierwszy w historii, awans (w pięknym stylu) do klasy okręgowej wywalczyły dwie drużyny z naszej gminy: MKS — „Błękitni” Wronki i „Czarni — Wromet” Wróblewo**

## Pożegnanie z MKS „Błękitni”

Ostatni mecz przed swoją publicznością rozegrali Błękitni z Bartoszkowem. Przed meczem z rąk prezesa OZPN — Piła drużyna otrzymała puchar za zwycięstwo w grupie i tytuł Mistrza A Klasy.

Mistrzowska drużyna uhonorowała swojego najwierniejszego Kibica — Edwarda Fąferka ze Smolnicy.

Mecz z ostatnią drużyną w tabeli zakończył się wysokim zwycięstwem 8:1.

Gdyby strzelono jeszcze dwie, a niewykorzystanych sytuacji było wiele, liczba strzelonych bramek sięgnęłaby setki.

— Zdobytych: 98, straconych: 17 na 28 spotkaniach.

— To piękny bilans.

Gratulacje dla Jarosława Jezierskiego — „Króla bramkarzy” (16 w 27 meczach).

## Tabela końcowa

1. Błękitni Wronki 28	47	98:17
2. Zjednoczeni Kaczory	44	77:34
3. Orzeł II Wałcz	42	71:26
4. Noteć Dziembowo	41	76:35
5. Płomień Połajewo	33	54:47
6. Unia Wapno	29	62:58
7. Noteć Rosko	29	53:50
8. Stella Białosłowie	27	33:42
9. Noteć Szamocin	26	41:49
10. Mirstal Mirosławiec	24	43:63
11. Krajna Sławianowo	21	36:53
12. Polonia II Orkan	18	36:53
13. Radwan Lubasz	15	31:69
14. Kroton Witrogoszcz	15	35:74
15. Unia Bartoszkowo	9	33:109

Koniec! Zawsza gratulacje, życzenia, ale również i rozstania.

Od 1951 r. była swoją pracą związana z wronieckim piłkarzami. Była dla nich dobrą „Ciotką”, która nie tylko dbała o czystość ich sportowych strojów. Po 40-letniej pracy gospodyni stadionu — pani Stanisława Małecka przeszła na emeryturę. Lat przybywa, siła do pracy nie starcza, ale sercem wśród chłopców zostaje. Wszyscy obecni i byli piłkarze składają Pani Stanisławie podziękowanie i życzą dużo zdrowia.

Zakończenie sezonu uwieńczonego sukcesem powinno cieszyć i mobilizować działaczy Klubu, piłkarzy, szkoleniowców.

Tymczasem MKS „Błękitni” tak na dobre nie wiadomo czy będzie dalej istniał. Są propozycje, aby stworzyć FUZJĘ — połączyć dwa kluby w jeden. Piłkarskie małżeństwo „Czarnych — Wromet” z „Błękitnymi”. Wychodzi na to, że rola panny młodej przypadnie „Błękitnym”. Oni wniosą wiano w postaci obiektu, „Czarni — Wromet” oferują swoje nowe nazwisko: „F K Wronki”.

Opinie co do fuzji są podzielone, zarówno wśród działaczy jak i kibiców.

Strona „wrometowska” bardzo jest tym układem zainteresowana, chociaż z oficjalną propozycją połączenia się miał wystąpić zarząd Błękitnych, którzy potrzebują mocnego finansowego wsparcia.

W tej chwili wszystko się waży i decyduje. Zapewne więcej będzie już wiadomo o wspólnej (lub nie) przyszłości obu Klubów, gdy ten numer się ukaże, ale o tym już w następnym numerze „WS”.

## Do ligi makroregionalnej!

To, co nie udało się „Błękitnym”, osiągnęli piłkarze „Czarnych — Wromet”. W ostatnim meczu z „Orkanem” Kazimierz padła 100 bramka. Strzelił ją z rzutu karnego bramkarz Tadeusz Fajfer. Piłkarze „Wrometu” zdobyli ogółem 102 bramki. Rzecz nie spotykana na piłkarskich boiskach. W całym sezonie nie dali większych szans swoim przeciwnikom. Siedmiopunktowa przewaga nad drugą w tabeli „Wartą” Srem wymownie mówi o możliwościach tej drużyny.

Reorganizacja systemu rozgrywek i utworzenie klasy makroregionalnej (IV liga) stwarza szansę dla drużyny „Wromet”. O ile wyjdą zwycięsko z walki branżowej, będą grali w gronie byłych III-ligowców.

Po pracowitym sezonie, piłkarze „Wrometu” odpoczywać będą (ale nie tylko) na 10-dniowym zgrupowaniu w Dźwirzynie nad morzem.

Piłkarzy ujrzymy we Wronkach 2 sierpnia na turnieju piłkarskim, w którym wystąpią zaproszone zespoły: I-ligowa „Olimpia”, II-ligowa „Warta” z Poznania.

W nowym sezonie drużynę mają wzmocnić (w liczbie 5-6 zawodników) piłkarze z klubów: „Olimpii” Poznań, „Sparty” Szamotuły, „Kotwicy” Kórnik, „Lubuszanina” Drezdenko.

Drużyna zmienia nazwę na „FK Wronki”. (Będzie to raczej nazwa nowego wspólnego klubu). Litera „FK” można kojarzyć w dwojaki sposób: Fabryka Kuchni, albo: Forbrych—Kaszyński. Taki przy najmniej może być ich rodowód. Oficjalnie literki te nie mają być odczytywane inaczej jak po prostu tylko FK.

Od sierpnia rozpocznie pracę nowy szkoleniowiec, będzie nim Jarosław Szuba — trener „Olimpii” Poznań. Marchlewicz pozostanie jego asystentem, grającym II trenerem.

Ciekawie zapowiada się nadchodzący sezon piłkarski. Każdego tygodnia mecz, albo i dwa z dobrymi poznańskimi drużynami. Należy tylko życzyć aby wroniecka „fuzja” dobrze „grzała” swoich rywali.

## Juniorzy



od lewej: Sławek Wziętek, Piotr Łopata, Marek Gulik, Andrzej Wildaczek (trener), Michał Łabojewski, Marcin Markowiak, Grzegorz Sobkowski. siedzą: Robert Ignasiński, Jarosław Wziętek, Karol Bak (bramkarz II), Artur Przyszczypkowski (bramkarz I), Krzysztof Fąferka, Krzysztof Machaj, Krzysztof Orzechowski.

Juniorzy „Błękitnych” miniony sezon mogą również uznać za udany. W 28 spotkaniach zgromadzili 40 pkt i zajęli III miejsce. Zdobyli 69 bramek tracąc 34.

Najwięcej bramek — po 16 — zdobyli: Robert Ignasiński (grał tylko w rundzie wiosennej) i Krzysztof Madej.

Trener drużyny Andrzej Wildaczek chwali swoich chłopców, szczególnie za rundę wiosenną, w której stracili tylko 5 pkt. Do najważniejszych zwycięstw należą mecze: w Wapnie wygrany 10:1, u siebie — z Bartoszkowem 7:0 i Sławianowem 5:0.

Najtrudniejszym spotkaniem (zdaniem trenera) był mecz z liderami — Kaczorami (we Wronkach) zremisowany 2:2.

Cała drużyna — mówi pan Andrzej — zasługuje na wyróżnienie. Zespół był wyrównany, jeden zawodnik od drugiego nie odbiegał umiejętnościami. Zawodnicy byli zgodni i koleżeńscy, byli jedną rodziną. Bardzo się cieszą z tego, że nie miałem z nimi trudności wychowawczych. Dziękuję wam za tę sportową postawę na boisku i dobrą grę, za to, co daliście naszemu społeczeństwu.

Zyczę wam awansu do drużyny seniorów, abyście dalej walczyli z ambicją i osiągnęli sportowe sukcesy.

## Trampkarze

...Chłopcy — rocznik 1977 i młodszy, w liczbie 18 zawodników w minionym sezonie piłkarskim

rozegrali 7 spotkań. Zdobyli 17 pkt i zajęli 4 miejsce w grupie (8 zespołów) za Wągrowcem, Wałczem i Złotowem, a przed Wieloniem, Piłą, Budzynie i Osiekiem.

Do drużyny trampkarzy trener Stanisław Górniak wybiera zawsze chłopców najzdolniejszych. W tym zespole grają chłopcy nie tylko z Wronki, ale i z Pożarowa, Wartosławia, Nowejwsi..., w zdecydowanej większości są to uczniowie Sz.P.Nr 3, która wraz ze szkołą w Biezdrowie ma najlepszych w gminie młodych piłkarzy.

Tekst i zdjęcia: Paweł Bugaj

## Na Forbricha

Mistrz nożyczek i grzebienia  
Często nam fryzurę zmienia  
Salonu piękne wnętrza  
Na parterze i na piętrze,  
Kiedy Tobie usługuję  
Jeden temat dominuje:  
Piłka nożna — jej tabela  
Kto i kiedy bramki strzela...  
Chcąc ten sport otoczyć troską  
Związał się ze znaną wioską.  
Inni się nie liczą — marni  
Jego pasją tylko... „Czarni”  
Ni Olimpi, ni Widzewa  
Jeździ tylko do Wróblewa



# Psychotesty dla wszystkich

## Jaki jest Twój partner?

Chcesz wiedzieć jaki naprawdę jest Twój partner? Przyjrzyj mu się, gdy śpi — proponuje pismo „Petra”. Jak wszystkie tego typu testy, tak i ten należy traktować z poczuciem humoru i sporą dozą sceptycyzmu. Zabawa jest jednak niezła. Oto klucz do tajemnicy serca, charakteru, osobowości naszego mężczyzny. Czy zaciśnął pięści? A może chowa pod prześcieradłem? Rozrzuca ręce i nogi tak, jakby łóżko należało wyłącznie do niego? Przeczytaj, co to może oznaczać.

**Bokser.** Śpi na plecach, wyprężony, zaciśnięte pięści spoczywają na piersi. Ostrożnie! Nawet we śnie wyraża to agresywność i wrogość. Kto śpi z tak rozłożonymi rękami, nie skrywa trosk, mówi zawsze to, co myśli. W czasie sprzeczek zwróć uwagę, czy jego ręce są odprężone, a palce wyprostowane, bo — być może — będziesz zmuszona odwołać się do pomocy teściowej. Po wybuchu jest spokojny i pogodzony ze sobą.

**Mumia.** Śpi opatulony, jak niemowlę. Kołdra przykrywa nawet głowę. Kto śpi tak spętany, jest pełen obaw i lęków. Ukrywa się przed światem, unika konfrontacji, walki. Na przyjęciach chowa się w najciemniejszy kąt. Pozornie nie szuka oparcia i pomocy, ale podświadomie bardzo ich pragnie i oczekuje od Ciebie. Trudno jest mu się odkryć całkowicie.

**Jasieczek.** Kto leżąc na brzuchu z głową przykrytą poduszką przespia noc i nie chce objąć swojej żony — udawadnia, że broni się przed ujawnieniem potrzeby kobiecego ciepła. Ma partnera, do którego może się przylulić: swoją poduszczkę. A przecież pragnie miłości i przywiązania. Potrzebuje delikatności, ale nie należy z tym przesadzać. Obchodź się z nim dobrze, kiedyś przestanie potrzebować poduszczonej.

**Kocur.** Pozycja kocura — wygodne ułożenie niemal na boku z podkurczonymi nogami — oznacza nie tylko powierzchowne podobieństwo do tego zwierzęcia. Oslaniająca jego głowę, częściowo otwarta dłoń, z wyciągniętymi palcami naśladuje chwytanie pazurami. Śpiący jest mężczyzną, do którego nie można przysunąć się zbyt blisko, bez przykrych konsekwencji. Dla Ciebie, oczywiście robi wyjątek, ale nie sądz, że uda Ci się go oswoić. Nie szkodzi, w gruncie rzeczy nie jest, to konieczne, będziesz mocno trzymać kocura w garści.

**Tancerz.** Zajmuje oczywiście całą szerokość łóżka: ugięta jedna noga, druga wyprostowana, podobnie ręce, leży na brzuchu. Myślisz, że nie liczy się z Tobą? To pomyłka. Jego pozycja podczas snu demonstruje tylko aktywność i dynamiczność. Musi wszędzie być pierwszy, dominować, działa zawsze skutecznie. Potrzebuje partnerki o silnej osobowości, która mogłaby stanowić dla niego przeciwwagę i wywalczyłaby połowę łóżka dla siebie. Ale nie próbuj go wyrugować siłą. Ustąpi Ci, jeśli obudzi się rano sam.

**Flaming.** Kto śpi tak spokojnie i wygodnie, leżąc na brzuchu i obejmując niemal poduszkę, z nogą ugiętą jak bocian musi być mężczyzną zrównoważonym i pogodnym. Łatwo przystosowuje się do okoliczności i nawiązuje kontakty. Ale to może mylić. Jego wyciągnięte w górę ramie i zgięte, podniesione kolano wyrażają obronę. Utrzymuje dystans wobec partnerki. Nie będzie Ci łatwo zbudować most do niego. Z drugiej strony położenie palców (wyciągnięte, gotowe do kontaktu) świadczy o potrzebie bliskości. Życie z nim jest pogodne i pełne miłych niespodzianek.

**Król.** Śpi spokojnie, wyciągnięty na łóżku, z rękami pod głową. Jest przekonany, że świat obraca się wokół niego. Indywidualista, pogodny, po prostu dziecko szczęścia. Kiedy czuje się jak król, śpi chętnie po królewsku — na wznak. Nie obawia się odkryć tego, co ma w myśli i w sercu. Na wszystko ma ochotę. Często bywa arogancki. Chętnie korzysta z wszelkich przyjemności. Jeśli śpiąc w tym położeniu, trzyma głowę w obu rękach, wszystko jest jasne: „Kocham Cię całym sercem, ze wszystkich sił, ale dzisiaj wrócę późno, bo mam ważne zebranie”.

**Embrion.** Śpi w pozycji płodu, na boku. Ma zahamowania psychiczne. Chciałby być zależny od kogoś przez całe życie. Pragnie czuć wokół siebie parasol bezpieczeństwa, pod którym z pełnym zaufaniem będzie mógł budować swoje życie. Potrzebuje partnerki, która przejmie za niego odpowiedzialność, będzie go kochać, chronić i pielęgnować. Jest znakomitym dopełnieniem dla kobiety o naturze macierzyńskiej i rozwiniętym instynkcie opiekuńczym. Wymaga delikatności. Przytul go w czasie snu.

**Cyklop.** Jego ręka zasłania prawe oko, lewe jest odkryte, ciało wyciągnięte, jakby napięte. Część świata jest dla niego zamknięta. Potrzebuje kogoś, kto będzie dla niego drugim okiem. Tak śpi ten, kto nie może całkowicie się uporać ze swoimi problemami. Chciałby odprężyć się i spać jak król, ale w nocy ujawniają się jego lęki. Po przebudzeniu jest inny. Długotrwałe spanie w tej pozycji zdarza się rzadko. Obserwuj go i staraj się poznać, choć będzie nieufny. Nie jest pewny Twojej miłości. Przekonaj go, że jest kochany, wtedy odkryje drugie oko.

## Uśmiechnij się

xxx

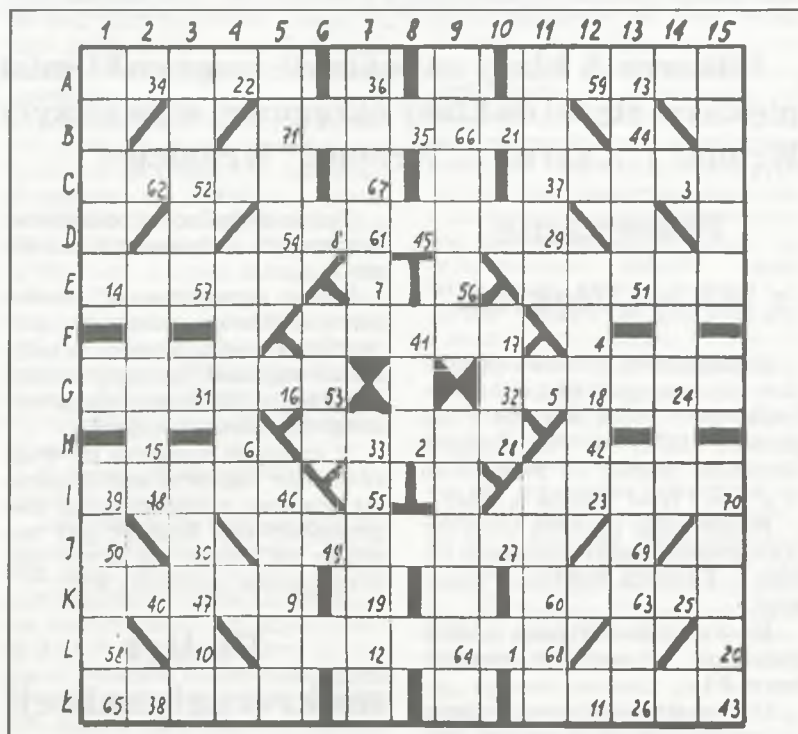
Co z tobą? Czyżby znowu twoja teściowa przyjechała? — Przyjechała?... raczej diabli ją przyniesli.

### Na dyżurze

Na pogotowie przywieziono ciężko chorego. Lekarz obejrzał pacjenta i postawił koło noszy budzik. Widzi to pielęgniarka i zdziwiona pyta:  
— Co pan robi doktorze?  
— Czas leczy rany!

# Rusz głową

## Krzyżówka z hasłem



Litery z pół ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane kolejno od 1 do 71, utworzą rozwiązanie.

### Poziomo:

- pierwiastek o l.at. 34 \* gwałtowne uczucie
- preparat o działaniu przeciwbólowym i przeciwskurczowym
- umysł \* w mit. egipskiej małżonka Ozyrysa
- rarytas z masarni
- dawne urządzenie do mielenia ziarna \* promieniotwórczy chlorowec
- miasto na Pojezierzu Gnieźnieńskim
- apel \* znajomość czegoś
- lampa elektronowa
- 1846-1905, powieściopisarka norweska \* ciżba, tłok
- grecki filozof z Cyreny
- gniew \* lewy dopływ Irtyszu
- jedna z muz
- ur. 1929 hiszpański malarz i grafik \* lina łącząca maszt z burta statku.

### Pionowo:

- warta \* „pracuś” Żeromskiego
- hydrolokator
- błękit \* rzeka w Gruzji
- miano
- masyw górski we wschodniej Afryce \* bohater „Krzyżaków”
- duży ogród owocowy
- nietoperz \* sielanka
- perskie
- np. korniszon \* 1841-1912 geolog amerykański
- wierzba
- miasto w pd. -zach. Rumunii \* mowa skowronka
- zawód Dratewki z bajki
- akt prawodawczy \* miasto w Chinach w Małym Chinganie
- odpowiednik NATO w rejonie Pacyfiku
- szlak \* ropuszka.

Wśród tych którzy nadeszła pod adresem redakcji (skr. pocz. 41) prawidłowo odczytane hasło (do 20 sierpnia) rozlosujemy nagrody:

- komplet pościeli wartości ok. 200.000 zł

fundator:

### Sklep galanteryjny

Teresa Ratajczak & Czesław Nowak  
we Wronkach przy ul. Kościuszki

- duża paczka proszku „PERSIL”

fundator:

### Kiosk „NIKO”

Branży Spożywczo-Przemysłowej  
Janina Michalak  
ul. Polna, Wronki

### Rozwiązanie krzyżówki „Wronka — 12”

Nie nadeszła ani jednego prawidłowego rozwiązania. Nagroda przechodzi w poczet nagród obecnej krzyżówki.

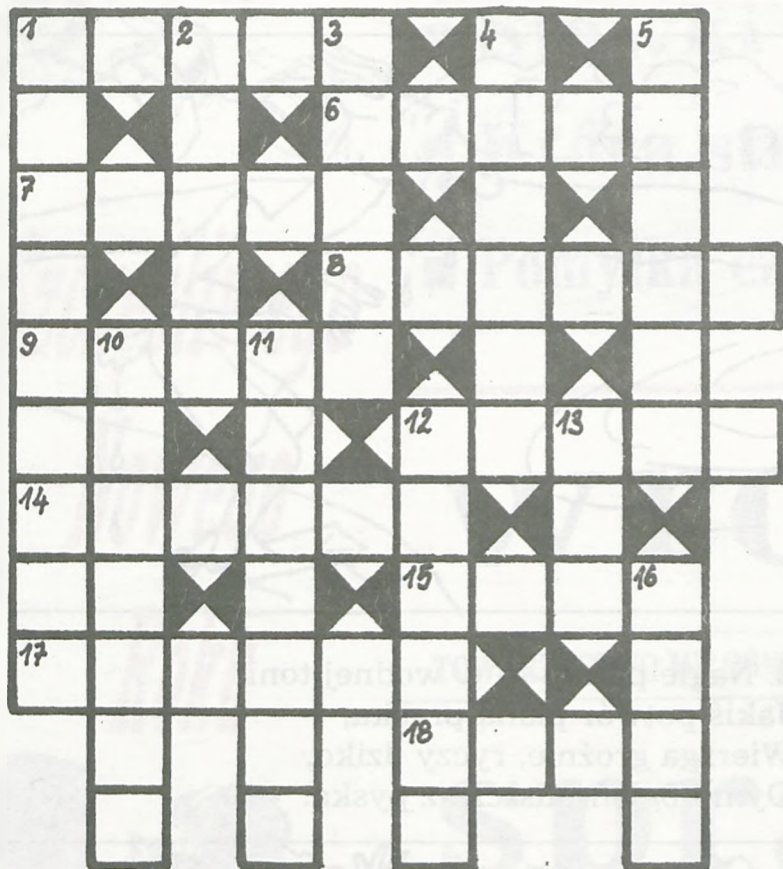
### Zapomniane nagrody

W ostatnim numerze „WS” ukazało się rozwiązanie krzyżówki — „Wronka — 11”. Niestety nie opublikowaliśmy nazwisk osób nagrodzonych. Przepraszamy za to przeoczenie wszystkich zainteresowanych.

Nagrodzonymi osobami byli:

- Dorota Kurkiewicz** (Piła k /Wronek) — otrzymuje taśmę video z nagraniem koncertem (do wyboru),  
**Teresa Włodarczyk** (Wronki, ul. Poznańska) — otrzymuje 5 darmowych wypożyczeń kaset video.  
Nagrody są do odbioru w lokalu firmy „ULTRAVOX” (przy ul. Kościuszki 16), która była fundatorem w/w nagród.  
Nagrodzonym gratulujemy, za zwłokę przepraszamy, a fundatorowi dziękujemy.





**Poziomo:**

- 1) Latający
- 6) Trójdzwięk lub czterodźwięk
- 7) Magiczny znak Indian
- 8) Starszy brat Aksamitki
- 9) Służy do kopiowania
- 10) Złapał Tatarzyna
- 14) Za nim dyrektor
- 15) Zakłęta królewna
- 17) Duża papuga
- 18) Pieniądze na papierze

**Pionowo:**

- 1) Był chory i leżał
- 2) Na biegunach
- 3) Wokół obrazu
- 4) Najczęściej zdzierana część ciała
- 5) Przeciwnieństwo strachu
- 10) Zakłęciem otworzył Sezam
- 11) Morski rozbójnik
- 12) Na mleku i na baranie
- 13) Rośnie korzeniami do góry
- 16) Najlepsza na potop

**Nagroda:**

**MIKROSKOP**

(wartości ok. 200 tys. zł)

Fundatorem nagrody jest autor krzyżówki pan mgr inż. Krzysztof Jan Pyzik — właściciel baru „Tropikana”.

Na rozwiązanie krzyżówki oczekujemy pod adresem redakcji (skrytka pocz. 41) do dnia 20 sierpnia.

**ZAGADKI**

			<b>3</b>
		<b>1</b>	
	<b>2</b>		
<b>4</b>			

**Magiczny kwadrat**

Pionowo i poziomo suma zawsze powinna wynosić 10. Czy potrafisz wypełnić puste kratki?



**UKŁADANKA**

Do rysunki dołóż 3 kreski aby powstała pułapka na myszy



**DEBIUTY literackie dzieci**

Sylwia Aniszewska

**Przyroda**

Nasz jedyny las  
 jest taki młody lub stary jak czas.  
 Znajdują się w nim krzewy,  
 a nad Wartą krążą mewy.  
 Możemy wybrać się na jagody,  
 gdy będzie dzień pięknej pogody.  
 Zobaczyć można jak strumyk płynie,  
 daleko, daleko, aż zniknie w głębinie.  
 W lesie można obserwować zwierzęta,  
 hodować w domu małe kocięta.  
 Spotkamy w kolorowym ubranku pszczołki,  
 od czasu do czasu usłyszymy głos kukułki.  
 Sarenkę w białe plamy  
 skowronki śpiewające gamy.  
 Może będzie lisica ruda,  
 a od ciężkiej pracy mrówka chuda.  
 Czy możemy w biegu zająca pokonać?  
 Czy chronimy przyrodę?  
 Musimy się przekonać.  
 Na wsi, w lesie powietrze czyste i przyjemne.  
 Ale cóż to?  
 Pył i dym nadciąga nad okolice,  
 wśród łąk aż zaczerniły się pszenice.  
 Wszystko ginie, znika, marnieje,  
 a moja buzia już się nie śmieje.

(Wronki, Sz.P. nr 1 — klasa V)

Rysunek z konkursu pod hasłem: „Moja ulubiona postać z bajki”  
 „Czerwony Kapturek” rys. MAGDA STASZAK  
 (przedszkole Nr 2, gr. „0”)

**HUMOR**

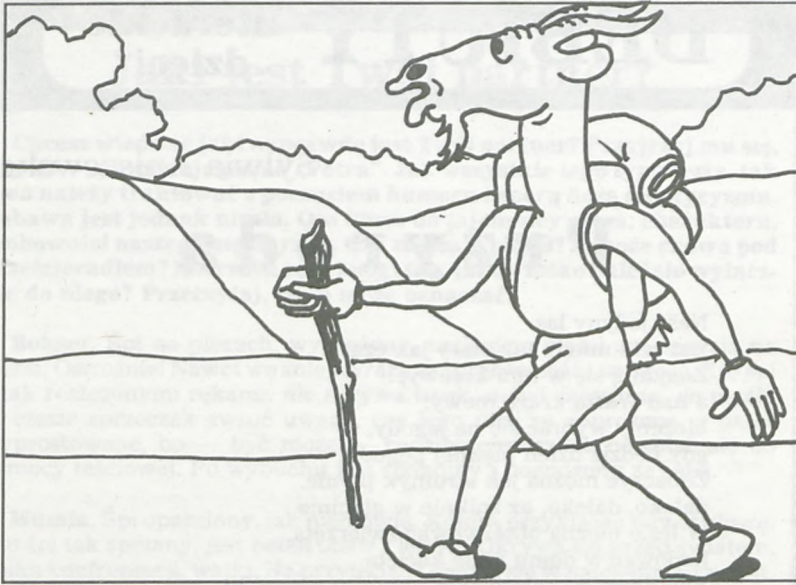
Mały Sebastian mówi do taty:  
 — Tato, dzisiaj będziesz zadowolony ze mnie. Zaoszczędziłem 1000 złotych, bo zamiast jechać autobusem, biegłem za nim.  
 — Bałwanie, gdybyś biegł za taksówką, zaoszczędziłbyś 50 000 złotych.

★  
 Dziadek karczi wnuczka:  
 — Wiesz, gdy ja byłem uczniem, to z historii miałem same piątki!  
 — Tak, dziadku, ale historia była o wiele krótsza.

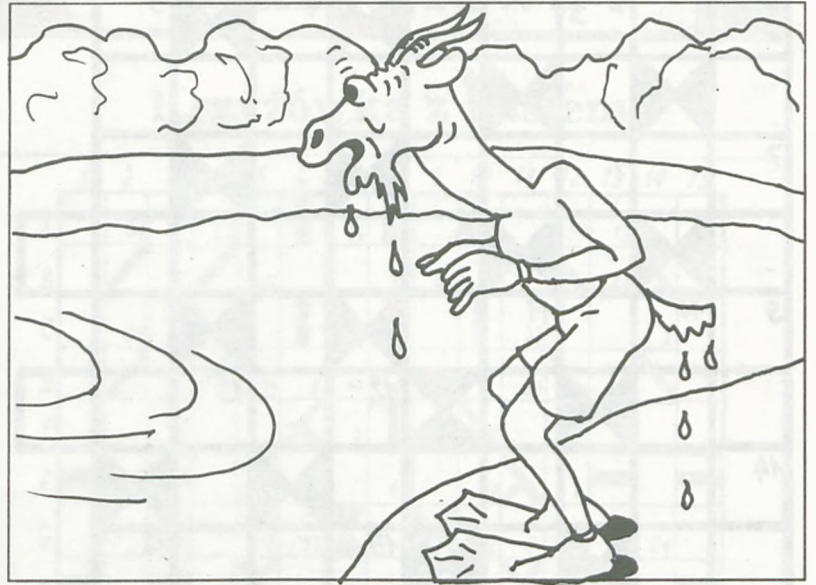
Zagadki i humory z klasowej gazetki „Urwisy” klasy IIb (pod kierunkiem Anny Sokolowskiej) SP nr 101 z Wrocławia.



# Dalsze przygody Koziółka Matołka (XII)



1. W letni ciepły czas wieczorem  
Nasz Matołek się ośmielił  
Pójść do Chojna nad jezioro,  
Aby zażyć tam kąpieli.



2. Nagle patrzy — w wodnej toni  
Jakiś potwór pianą pryska,  
Wierzga groźnie, ryczy dziko,  
Dym i ogień puszcza z pyska.



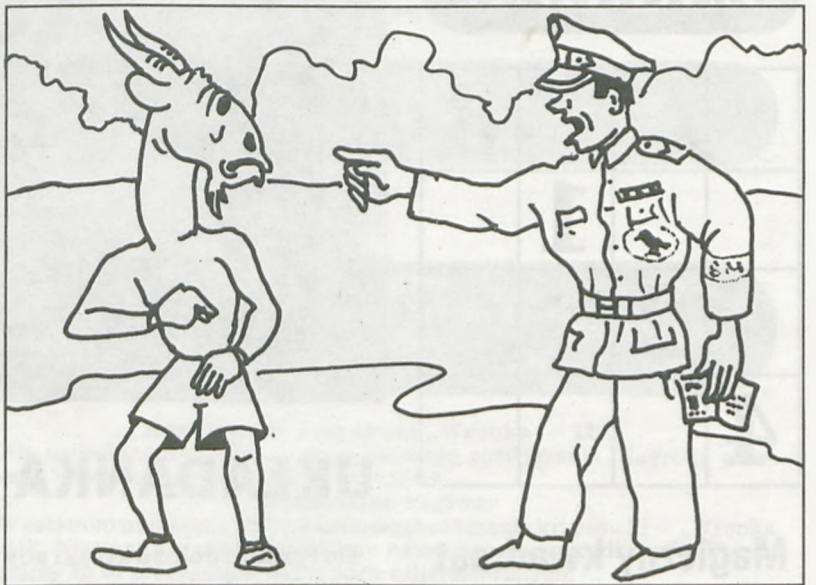
3. Ledwie żywy Koziółeczek  
Na wronecki wpada rynek  
Wrzeszcząc: potwór jest w jeziorze,  
Ogniem zionie oraz dymem!



4. Pędzi burmistrz z miejską radą,  
Straż pożarna z gwizdem leci,  
Niecو z tyłu zaś policja,  
A na końcu chmara dzieci.



5. Gdy na plażę wpadli, zaraz  
Na brzeg wylazł stwór kosmaty  
I policji widząc oddział,  
Szybko w górę podniósł łapy.



6. Jak stwierdzono, to nie potwór  
Zmącił spokój naszej gminy.  
To się kąpał po pijaku  
Jeden handlarz z Ukrainy.